

sygn. akt III AUa 457/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 marca 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodnicząca: sędzia Urszula Iwanowska

Protokolant: st. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 21 marca 2023 r., w Szczecinie, na rozprawie

sprawy z odwołania J. M. (1) i (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w G.

o ustalenie podlegania obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu

na skutek apelacji ubezpieczonego i płatnika od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim VI Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 5 maja 2022 r., sygn. akt VI U 1017/21

I. oddala apelacje,

II. zasądza solidarnie od J. M. (1) i (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w G. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

sędzia Urszula Iwanowska

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 20 września 2021 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. stwierdził, że J. M. (1) nie podlega od dnia 8 sierpnia 2007 r. obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu jako pracownik firmy (...) sp. z o.o. w G..

W odwołaniu od powyższej decyzji J. M. (1) wskazał, że w ramach stosunku pracy nawiązanego ze spółką (...), na podstawie umowy zawartej w dniu 30 lipca 2003 r., wykonywał czynności pracownicze, był zaangażowany w prowadzenie spraw (...) sp. z o.o. Odwołujący wyjaśnił, że został zatrudniony na stanowisku prezesa zarządu, a jego zakres obowiązków został określony w Regulaminie Pracy ustalającym warunki pracy prezesa zarządu. Jako pracownik J. M. (1) podlegał nadzorowi Walnego Zgromadzenia Wspólników i jest związany zadaniami wyznaczonymi przez spółkę, co składa się na jego podporządkowanie jako pracownika spółce (...). Odwołujący podkreślił, że został zgłoszony do ubezpieczeń społecznych jako pracownik oraz, że pełnienie przez niego funkcji kierownika projektu i kierownika budowy było realizacją określonego w Regulaminie Pracy zakresu obowiązków w związku z zawartą umową o pracę. Czynności te wykraczały poza obowiązki prezesa zarządu wynikające z kodeksu spółek handlowych. Jednocześnie ubezpieczony wskazał, że posiada kwalifikacje do pełnienia funkcji kierownika projektu czy kierownika budowy, a jego wysokie kwalifikacje były wykorzystywane do pracy na rzecz spółki. Nadto odwołujący podniósł, że w spornym okresie był większościowym wspólnikiem spółki i zawarł ze spółką ważną umowę o pracę.

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G. również wniosła odwołanie od spornej decyzji, domagając się zmiany decyzji poprzez ustalenie, że J. M. (1) podlegał w spornym okresie obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu jako pracownik firmy (...)

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie i zasądzenie kosztów procesu wskazując, że na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego ustalono, iż od dnia 8 sierpnia 2007 r. J. M. (1) posiada 95% udziałów w spółce (...), a pozostałe 5% posiada A. D. Ubezpieczony w dniu 30 lipca 2003 r. zawarł umowę o pracę ze spółką (...) na stanowisko prezesa zarządu. A tak ustalony stan sprawy powoduje, że J. M. (1) od dnia 8 sierpnia 2007 r., tj. od daty nabycia 95% udziałów, nie podlega ubezpieczeniom społecznym z tytułu stosunku pracy.

Wyrokiem z dnia 5 maja 2022 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie (punkt I) oraz zasądził od odwołujących się J. M. (1) i (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w G. kwoty po 180 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt II).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

J. M. (1) urodził się w dniu (...) W dniu 28 października 1986 r. uzyskał tytuł magistra inżyniera budownictwa. Od 1989 roku posiada uprawnienia do wykonywania samodzielnej funkcji kierownika budowy i robót w specjalności konstrukcyjno-budowlanej, w zakresie pełnym. Od 1993 roku posiada uprawnienia do wykonywania samodzielnej funkcji kierownika budowy i robót w specjalności konstrukcyjno-inżynierskiej w zakresie wysokiej specjalizacji zawodowej, obejmującej konstrukcje żelbetonowe mostów. Uchwałą z dnia 26 sierpnia 2005 r. został wpisany na listę członków (...) Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa.

Dnia 11 kwietnia 2003 r. do Krajowego Rejestru Sądowego została wpisana (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, pod numerem KRS (...). Wspólnikami spółki byli wówczas: J. C. (1) (100 udziałów), K. B. (60 udziałów) i J. M. (1) (140 udziałów). W zarządzie spółki byli wówczas: J. C. (1) (członek zarządu) i J. M. (1) (prezes zarządu). Przedmiot działalności spółki to przede wszystkim: wznoszenie obiektów budowlanych, wykonywanie robót budowlanych, produkcja wyrobów betonowych i gipsowych.

W dniu 30 lipca 2003 r. J. M. (1) podpisał umowę o pracę z (...) sp. z o.o., na stanowisko prezesa zarządu, w pełnym wymiarze godzin pracy, z wynagrodzeniem 20.000,00 zł brutto. W tym też dniu udziały wspólników w kapitale zakładowym spółki wynosiły odpowiednio: J. M. (1) 140 udziałów, K. B. 60 udziałów. Mocą uchwały wspólników K. B. został ustanowiony pełnomocnikiem spółki do zawierania m.in. umów o pracę, w tym umowy o pracę z J. M. (1).

W dniu 08 sierpnia 2007 r. w Krajowym Rejestrze Sądowym K. B. został wykreślony jako wspólnik w spółce (...) i wpisano J. M. (1) z ilością 95% udziałów oraz K. D. z ilością 5% udziałów.

Porozumieniem z dnia 1 lutego 2009 r. strony ustaliły, że wysokość wynagrodzenia J. M. (1) od dnia 1 lutego 2009 r. wynosić będzie 10.000,00 zł brutto. Aneksiem z dnia 27 lutego 2020 r. strony ustaliły, że wynagrodzenie ubezpieczonego będzie wynosiło 15.000,00 zł brutto, począwszy od 1 lutego 2020 r.

Ubezpieczony jeździł na budowy, kontrolował prace. Dostawał dokumenty gdzie były prowadzone prace budowlane. Skarżący nie miał prowadzonej ewidencji czasu pracy.

K. D. (córka J. M. (1)) angażowała się w działalność spółka (...) jest w okresie gdy była studentką, tj. od 2003 roku. Pomagała wówczas w pracach biurowych i powoli wdrażała się w prace budowlane. Zajmowała się m.in. ofertami, kosztorysami, protokołami. Jej prace nadzorował J. M. (1). Od 2017 roku jest zatrudniona w spółce Budim jako projektant. Posiada pełnomocnictwo żeby mogła występować w ofertach negocjacyjnych i reprezentować spółkę, odbierać faktury. Raz wzięła udział w licytacji przed Sądem w Szczecinie. Często jeździła z ojcem na spotkania jako kierowca, aby ojciec mógł odpocząć i przygotować się do spotkania. Umowy spółki (...) głównie podpisywał J. M. (1). W dniu 15 listopada 2018 r. J. M. (1) w imieniu spółki udzielił swojej córce K. D., będącej jednocześnie wspólnikiem

spółki, pełnomocnictwa m.in. do nabywania w imieniu spółki nieruchomości lokalowych, zastępowania spółki w przetargach i negocjacjach, sprzedaży ruchomości, odbiorów zaliczek lub zadatków w imieniu spółki, podpisywania wszelkich pism, oświadczeń, podań, wniosków, negocjowania zawieranych umów, reprezentowania spółki przed wszelkimi instytucjami dostarczającymi media, w tym wodociągów, zakładów gazowniczych, reprezentowania spółki przed organami podatkowymi, ZUS, wszelkimi urzędami administracji państwowej i samorządowej, składania i odbioru wszelkiej korespondencji.

Zgodnie z Regulaminem Pracy – warunki pracy prezesa zarządu, do umowy o pracę z dnia 30 lipca 2002 roku (uwaga SA winno być: 2003 r.), do obowiązków i kompetencji pracownika należało:

- kierowanie całokształtem działalności spółki;
- nadzór nad pracą w zakresie efektywności ekonomicznej i właściwego dokumentowania procesów gospodarczych dla potrzeb rachunkowości spółki;
- kształtowanie właściwej polityki finansowej w oparciu o zasady gospodarki finansowej spółki;
- nadzorowanie spraw związanych z gospodarowaniem i wykorzystywaniem funduszy spółki;
- nadzorowanie, opracowania analiz ekonomicznych oraz finansowych spółki;
- prowadzenie kontroli finansowej (wydatków środków finansowych) pod kątem zgodności z planami ekonomiczno-finansowymi spółki;
- prowadzenie spraw związanych z pozyskiwaniem nowych kontraktów dla świadczonych przez spółkę usług;
- prowadzenie spraw związanych z zawieraniem i rozwiązywaniem umów;
- podejmowanie przedsięwzięć organizacyjnych zmierzających do osiągnięcia jak najlepszych wyników ekonomicznych spółki;
- sprawowanie nadzoru nad majątkiem spółki, gospodarką pieniężną, dowodami księgowymi;
- zapewnienie terminowej wypłaty należnych wynagrodzeń dla pracowników spółki i dla zleceniobiorców;
- kierowanie pracą spółki w szczególności w zakresie organizacyjnym oraz inwestycyjnymi;
- prowadzenie spraw związanych ze skargami i wnioskami pochodzącymi od kontrahentów, klientów i pracowników spółki;
- zatwierdzanie wewnętrznych aktów zarządzania (zarządzeń);
- wykonywanie wobec pracowników spółki uprawnień i obowiązków pracodawcy w rozumieniu Kodeksu pracy;
- kształtowanie polityki płacowej w zależności od wyników spółki;
- zarządzanie powierzonym projektem zgodnie z postanowieniami umowy kontraktowej, w oparciu o założony budżet oraz harmonogram;
- prowadzenie, nadzorowanie oraz koordynowanie prac budowlanych zgodnie z procedurami, obowiązującym prawem, dokumentacją projektową, specyfikacją techniczną;
- nadzór nad realizacją prac na budowie pod względem jakości i terminowości;
- odpowiedzialność za współpracę z inwestorami i kontrahentami, negocjacje;

- koordynowanie pracy wykonawców oraz ich rozliczanie;
- uczestniczenie w naradach koordynacyjnych i odbiorach.

Dnia 27 listopada 2009 r. spółka (...) reprezentowana przez (...) sp. z o.o. w W., zawarły umowę o generalne wykonawstwo (roboty budowlano-montażowe dotyczące kompleksowej realizacji i rozbudowy obiektu (...) w S., wraz z modernizacją układu drogowego). W dniu 1 października 2011 r. spółka (...) reprezentowana przez J. M. (1) i (...) sp. z o.o. w W., podpisały umowę o wykonywanie dachu na obiekcie (...) przy ul. (...) w S.. W dniu 26 marca 2012 r. strony podpisały kolejną umowę. Od 2009 roku strony zawarły łącznie kilkadziesiąt umów o roboty budowlane, na wykonanie nadzoru technicznego. Spółka (...) zawierała również umowy z innymi kontrahentami, m.in. z Zakładem (...) w G..

D. B. świadczy usługi księgowe spółce (...) od 2003 roku. Do jej obowiązków należy m.in. zgłaszanie pracowników do ubezpieczenia społecznego, rozliczanie składek ZUS. Zgłosiła ona J. M. (1) jak pracownika do ubezpieczeń społecznych. Protokołowała zgromadzenia wspólników spółka (...). Czasami uczestniczyła również w spotkaniach z kontrahentami. D. B. zajmowała się wszystkimi dokumentami księgowymi spółki, przyjmowała wszystkie sprawy księgowe, faktury, wyciągi bankowe, sporządzała listy płac, PIT-y, składała deklaracje do ZUS.

M. M. jest podwykonawcą spółki (...) (uwaga SA winno być (...)) od ponad 20 lat. Każda narada podwykonawcy zawsze odbywała się z udziałem J. M. (1). Ubezpieczony sprawdzał podwykonawcę z wykonanych prac. Spotykał się z ubezpieczonym najczęściej na budowach.

M. F. współpracuje ze spółką (...) od 2008 roku. Wspólnie budowali kilka sklepów (...). Kontakt z ubezpieczonym miał przy każdej realizacji projektu.

G. N. jest podwykonawcą spółka (...). Współpracują ze sobą od 2008 roku. Firma (...) wykonuje prace konstrukcyjno-wentylacyjne. Wielokrotnie spotykał się na budowach z ubezpieczonym.

J. G. był podwykonawcą spółka (...), od 2003 roku. Wspólnie wykonali 31 sklepów (...). Firma (...) wykonuje prace wykończeniowe.

T. G. był podwykonawcą spółka (...) od 2001 roku. Świadczy usługi wykończeniowe, malowanie elewacji, murowanie, spawanie.

B. P. współpracował ze spółką (...) przy kilkunastu projektach sklepów (...).

A. K. pracował jako podwykonawca spółka (...) w latach 2012-2013. Umowy zawierał z J. M. (1). Na obiektach gdzie pracował kierownikiem budowy był J. M. (1) lub K. W..

R. K. jest podwykonawcą spółka (...) od 2017 roku. Umowę podpisywał z J. M. (1). W trakcie realizacji kontraktu podwykonawca ma kontakt z J. M. (1).

J. N. był podwykonawcą spółka (...) w latach 2014-2015. Pracę świadczy w branży elektrycznej. Umowy zawierał z J. M. (1).

K. W. z zawodu jest technikiem budowlanym i od 2004 roku współpracuje ze spółką (...). J. M. (1) wskazuje jej gdzie ma być kierownikiem, a gdzie ma nadzorować budowę. Do obowiązków kierownika budowy należy prowadzenie prac zgodnie z projektem budowlanym. Przy odbiorach uczestniczy J. M. (1). Kierownik budowy uczestniczy również w odbiorze placu budowy, jak jest geodeta, inwestor, przedstawiciel kierownika budowy, koordynator budowy.

S. F. współpracował ze spółką (...) od 2006/2007 roku jako osoba prowadząca działalność gospodarczą: (...), a także jako (...) S.A. Zajmował się pracami konstrukcyjnymi, instalacjami wentylacyjnymi. S. F. podczas realizacji umów miał bezpośredni kontakt z J. M. (1).

J. M. (1), jako pracownik spółka (...), nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu, od dnia 8 sierpnia 2007 r.

Po ustaleniu powyższego stanu faktycznego oraz na podstawie przepisów prawa niżej powołanych Sąd Okręgowy uznał, że odwołania podlegały oddaleniu.

Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że decydujące w sprawie było ustalenie czy J. M. (1) podlegał ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu i chorobowemu od dnia 8 sierpnia 2007 r., jako pracownik (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że stosownie do art. 6 ust. 1 pkt 1 i art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 1009; powoływana dalej jako: ustawa systemowa) - obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami.

Zgodnie zaś z art. 81 ust. 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1285; powoływana dalej jako: ustawa), podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne osób, o których mowa w art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. c i pkt 1a, stanowi zadeklarowana kwota, nie niższa jednak niż 75% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw w czwartym kwartale roku poprzedniego, włącznie z wypłatami z zysku, ogłaszanego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”. Składka w nowej wysokości obowiązuje od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia danego roku.

I dalej Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z:

- art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. c, obowiązkowymi ubezpieczeniami zdrowotnymi podlegają osoby, które są osobami prowadzącymi działalność pozarolniczą lub osobami z nimi współpracującymi, z wyłączeniem osób, które zawiesiły wykonywanie działalności gospodarczej na podstawie przepisów ustawy z dnia 6 marca 2018 r. - Prawo przedsiębiorców (Dz. U. poz. 646, 1479, 1629, 1633 i 2212) lub przepisów o ubezpieczeniach społecznych lub ubezpieczeniu społecznym rolników;

- art. 79 ust. 1 i 2 ustawy, składka na ubezpieczenie zdrowotne wynosi 9% podstawy wymiaru, z zastrzeżeniem art. 82 i 242. Składka jest miesięczna i niepodzielna;

- art. 5 pkt 21 ustawy, użyte w ustawie określenie „osoba prowadząca działalność pozarolniczą” oznacza osobę, o której mowa art. 8 ust. 6 ustawy systemowej;

- art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej, za osobą prowadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą uważa się m.in. wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością;

- art. 66 ust. 1 pkt 1 lit c ustawy, obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego podlegają osoby spełniające warunek do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, które są osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność gospodarczą lub osobami z nimi współpracującymi, z wyłączeniem osób, które zawiesiły wykonywanie działalności gospodarczej;

- art. 82 ust. 3 ustawy, jeżeli ubezpieczony prowadzący działalność gospodarczą uzyskuje przychody z więcej niż jednego z rodzajów działalności określonych w ust. 5, składka na ubezpieczenie zdrowotne jest opłacana odrębnie od każdego rodzaju działalności. Rodzajem działalności gospodarczej w rozumieniu art. 82 ust. 5 pkt 2 ustawy jest również działalność gospodarcza prowadzona w formie jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

- art. 22 § 1 k.p. przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem.

Przy czym o tym, że strony zawarły umowę o pracę nie decyduje zatem samo formalne jej spisanie, lecz faktyczne i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy. Jedną z najważniejszych cech pracy świadczonej w ramach stosunku pracy jest podporządkowanie pracownika.

Następnie sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że najistotniejszymi elementami stosunku pracy są: dobrowolność zobowiązania, obowiązek pracownika świadczenia pracy osobiście, w sposób ciągły, podporządkowany poleceniom pracodawcy, który jest obowiązany do wynagrodzenia pracownika za świadczoną na jego rzecz pracę, ponoszenie ryzyka gospodarczego, produkcyjnego i osobowego przez pracodawcę, staranne działanie w procesie pracy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 17 marca 2016 r., III UK 83/15, LEX nr 2026236; 26 lutego 2013 r., I UK 472/12, LEX nr 1356412; 11 września 2013 r., II UK 36/13, LEX nr 1391783). Art. 22 § 1¹ k.p. wskazuje, że zatrudnienie w warunkach określonych w § 1 jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę zawartej przez strony umowy. Jak trafnie przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 kwietnia 1999 r., I PKN 642/98 (OSNAP 2000/11/417) nazwa umowy nie ma znaczenia, jeżeli nawiązany stosunek pracy ma cechy wskazane w art. 22 § 1 k.p.

Zatem sąd meriti podkreślił, że treść oświadczeń woli złożonych przez strony przy zawieraniu umowy o pracę nie ma rozstrzygającego znaczenia dla kwalifikacji danego stosunku prawnego służącego pozyskiwaniu "pracy" jako stosunku pracy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 17 maja 2016 r., I PK 139/15, LEX nr 2057610; 26 lutego 2013 r., I UK 472/12, LEX nr 1356412; 17 marca 2016 r., III UK 83/15, LEX nr 2026236). Istotne jest, aby stosunek pracy zrealizował się przez wykonywanie zatrudnienia o cechach pracowniczych. Zasadnicze znaczenie w procesie sądowego badania, czy dany stosunek prawny jest stosunkiem pracy, ma ustalenie faktyczne, czy praca wykonywana w ramach badanego stosunku prawnego rzeczywiście ma cechy wymienione w art. 22 § 1 k.p. W tym celu bada się okoliczności i warunki, w jakich dana osoba wykonuje czynności na rzecz innego podmiotu prawa i dopiero w wyniku tego badania (poczynienia stosownych ustaleń) rozstrzyga się, czy czynności te świadczone są w warunkach wskazujących na stosunek pracy.

I dalej Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z utrwalonymi poglądami orzecznictwa i doktryny, cechą wyróżniającą stosunek pracy spośród innych kategorii stosunków prawnych jest podporządkowanie pracownika (obok osobistego świadczenia pracy). Na podporządkowanie składa się kilka elementów (co do sposobu wykonania pracy, co do czasu oraz co do miejsca), przy czym nie jest konieczne, by w każdym stanie faktycznym elementy te wystąpiły łącznie, z uwagi na potrzebę dostosowania realiów wykonywania stosunku pracy do sposobu działania współczesnej gospodarki, wymagającej w wielu branżach większej samodzielności i niezależności (a przez to kreatywności) pracownika. Istota pracowniczego podporządkowania sprowadza się jednak do tego, że pracownik nie ma samodzielności w określaniu bieżących zadań, ponieważ to należy do sfery pracodawcy organizującego proces pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2016 r., II PK 352/14, LEX nr 2004192).

Z tych przyczyn, sąd pierwszej instancji uznał, że wnioskodawca będąc jedynym (niemal jedynym) wspólnikiem spółki nie może skutecznie pozostawać ze spółką w stosunku pracy. Wiąże się to nie tylko z brakiem podporządkowania pracowniczego w rozumieniu art. 22 § 1 k.p., ale sprzeciwia się temu także zasadnicza sprzeczność pomiędzy właścicielskim a pracowniczym statusem zainteresowanego, jaka pojawia się w takim przypadku. Koncepcja stosunku pracy opiera się na teorii, według której podstawą ustroju pracy jest wymiana świadczeń między dwoma kontrahentami: właścicielem środków produkcji (podmiotem zatrudniającym) a pracownikiem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 czerwca 2010 r., II UK 34/10, LEX nr 619639).

Z tego punktu widzenia, w świetle cech stosunku pracy oraz ustroju prawa pracy, którego podstawą jest wymiana świadczeń między właścicielem środków produkcji a pracownikiem, jedyny (lub niemal jedyny) wspólnik spółki z o.o. co do zasady nie może pozostawać z tą spółką w stosunku pracy, gdyż w takim przypadku status wykonawcy pracy (pracownika) zostaje "wchłonięty" przez status właściciela kapitału (pracodawcy). Jedyny wspólnik w takiej sytuacji wykonuje czynności (nawet typowo pracownicze) na rzecz samego siebie (we własnym interesie) i na swoje własne ryzyko produkcyjne, gospodarcze i socjalne. Jedyny wspólnik jest od pracodawcy (spółki z o.o.) niezależny ekonomicznie, gdyż - skoro do przesunięcia majątkowego dochodzi w ramach majątku samego wspólnika - nie zachodzi przesłanka odpłatności pracy, a nadto to on sam (jednoosobowy wspólnik) dyktuje sposób działania jako

zgromadzenie wspólników (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 11 września 2013 r., II UK 36/13, LEX nr 1391783; 7 kwietnia 2010 r., II UK 357/09, LEX nr 987623; tak również Z. Hajn, *Zatrudnienie (się) we własnym zakładzie pracy w świetle ustrojowych podstaw prawa pracy (w:) Współczesne problemy prawa pracy i ubezpieczeń społecznych*, pod red. L. Florka i Ł. Pisarczyka, Warszawa 2011, s. 195 i nast.).

Dlatego w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego dotyczącym pracowniczego zatrudnienia jedyne go wspólnika na stanowiskach zarządczych, Sąd Najwyższy uznawał, że wspólnik jednoosobowej spółki z o.o. podlega ubezpieczeniu społecznemu z tytułu prowadzenia działalności pozarolniczej, a nie w ramach tytułu pracowniczego, ponieważ niespełniona jest przesłanka podporządkowania pracowniczego oraz w istocie niespełniona jest przesłanka odpłatności pracy, gdyż do przesunięcia majątkowego dochodzi faktycznie w ramach majątku samego wspólnika (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 11 września 2013 r., II UK 36/13, LEX nr 1391783; 3 sierpnia 2011 r., I UK 8/11, OSNP 2012/17-18/225; 16 grudnia 2008 r., I UK 162/08, M.P.Pr. z 2009 r., nr 5, s. 268-271).

Jednocześnie sąd meriti miał na uwadze, że w dotychczasowej judykaturze dopuszcza się pracownicze zatrudnianie wspólników wieloosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością na stanowiskach członków zarządu (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 1995 r., I PZP 7/95, OSNAP 1995/18/227; wyroki tego Sądu z dnia: 23 października 2006 r., I PK 113/06, Pr.Pracy z 2007 r., nr 1, s. 35; 7 kwietnia 2010 r., II UK 357/09, LEX nr 987623; 3 sierpnia 2011 r., I UK 8/11, LEX nr 1043990). Jednakże, gdy udział w kapitale zakładowym spółki innych wspólników pozostaje iluzoryczny, Sąd Najwyższy nie uznaje takiego zatrudnienia za zatrudnienie pracownicze (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 7 kwietnia 2010 r., II UK 177/09, LEX nr 599767; 3 sierpnia 2011 r., I UK 8/11, LEX nr 1043990).

Dozwolone jest więc zatrudnianie wspólnika dwuosobowej spółki z o.o., w tym także na stanowiskach zarządczych, pod warunkiem jednakże, że z ustaleń faktycznych wynika, że był on poddany zarówno ekonomicznej zależności od swojego pracodawcy, jak i formalnemu nadzorowi sprawowanemu przez zgromadzenie wspólników, na którym podjęcie uchwał wymagało uzyskania takiej kwalifikowanej większości głosów, że posiadane przez wspólnika-zarządcę udziały własnościowe jako wspólnika większościowego nie dawały mu statusu wspólnika dominującego, który mógłby samodzielnie decydować w sprawach istotnych dla spółki.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że w niniejszej sprawie nie ma zastosowania także teoria autonomicznego podporządkowania pracowniczego osoby zarządzającej zakładem pracy, która polega na tym, że pomimo formalnego braku osoby przełożonej, pod kierownictwem której wykonywana jest praca, stosunek ten nie traci cech stosunku pracy z uwagi właśnie na fakt podlegania pracodawcy-spółce, uchwałom wspólników i wypełnianiu obowiązków wynikających z przepisów prawa dotyczących danej spółki. Model autonomicznego podporządkowania z pewnością nie dotyczy sytuacji, w której "autonomicznie podporządkowany" miałby być podporządkowany w istocie własnym decyzjom formalnie podjętym jako uchwały wspólników. Udziały własnościowe dawały ubezpieczonemu status wspólnika dominującego, a w konsekwencji to on samodzielnie decydował w sprawach istotnych dla spółki. Nie ma znaczenia, czy drugi wspólnik czynnie brał udział w prowadzeniu spraw spółki i zarządzaniu spółką skoro jego udział właścicielski powodował, że w sprawach zastrzeżonych dla zgromadzenia wspólników jego głos nie miał decydującego znaczenia. K. D., choć posiadała pełnomocnictwo notarialne do prowadzenia pewnych wyszczególnionych w tym pełnomocnictwie spraw, to jednak osobą decyzyjną, która prowadziła wszystkie sprawy spółki i nadzorował te sprawy, był ubezpieczony J. M. (1), co wprost wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie.

Nadto Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że wysoce wątpliwy jest status pracowniczy jedyne go (lub prawie jedyne go) wspólnika w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, zatrudnionego w tej spółce na stanowisku wiążącym się z wykonywaniem zadań należących do zarządu spółki. W takich okolicznościach nie można mówić o nawiązaniu stosunku pracy, gdyż stosunek taki byłby pozbawiony elementów konstrukcyjnych wymaganych od tego typu stanowiska. Także w piśmiennictwie wskazuje się, że jedyny (lub niema jedyny) wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie powinien uzyskać statusu pracowniczego. Niezależnie od argumentów z zakresu podporządkowania pracowniczego zauważa się, że w istocie nie zachodzi przesłanka odpłatności pracy, skoro do przesunięcia majątkowego dochodzi w ramach samego wspólnika. Formalne kryteria własności nie mają tu w istocie znaczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2011 r., I UK 8/11, Legalis).

Sąd pierwszej instancji uznał, że ubezpieczony jako prezes zarządu zajmował stanowisko w pełni samodzielne, pozwalające na dużą swobodę w organizowaniu swojej pracy. Tzw. podporządkowanie autonomiczne polega na wyznaczeniu pracownikowi przez pracodawcę zadań bez ingerowania w sposób ich wykonania. W tymże systemie podporządkowania pracodawca określa godziny czasu pracy i wyznacza zadania, natomiast sposób realizacji tych zadań pozostawiony jest pracownikowi (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 września 1999 r., I PKN 277/99, OSNP 2001/1/18). Przy takim ujęciu podporządkowania pracowniczego nie można tracić z pola widzenia tego, że może ono istnieć jedynie w przypadku rozdzielenia osoby pracodawcy i pracownika. Inaczej rzecz ujmując, podporządkowanie pracownicze nie występuje wtedy, kiedy jedna i ta sama osoba wyznacza zadania pracownicze, a następnie sama je wykonuje. Wykluczona jest więc możliwość swoistej symbiozy pracy i kapitału, sprzecznej z aksjologią prawa pracy i prawa ubezpieczeń społecznych, opartą co do zasady na założeniu oddzielania kapitału oraz pracy. Inaczej mówiąc, tam gdzie status wykonawcy pracy (pracownika) zostaje zdominowany przez właścicielski status wspólnika spółki z o.o. nie może być mowy o zatrudnieniu w ramach stosunku pracy wspólnika, który w takiej sytuacji wykonuje czynności (nawet typowo pracownicze) na rzecz samego siebie (we własnym interesie) i na swoje własne ryzyko produkcyjne, gospodarcze i socjalne. Jedynym wspólnikiem jest od pracodawcy (spółki z o.o.) niezależny ekonomicznie, gdyż – skoro do przesunięcia majątkowego dochodzi w ramach majątku samego wspólnika – nie zachodzi przesłanka odpłatności pracy, a nadto dyktuje mu sposób działania, jako zgromadzenie wspólników. Z tego względu judykatura Sądu Najwyższego przyjmuje, że co prawda wspólnicy wieloosobowych spółek z o.o. mogą wykonywać zatrudnienie na podstawie umów o pracę zarówno w charakterze członków zarządu, jak i na stanowiskach wykonawczych, gdyż w takiej sytuacji wspólnika nie można traktować, jako podmiotu, którego praca polega na obrocie jego własnym kapitałem, jednakże nie dotyczy to już sytuacji, gdy udział innych wspólników jest iluzoryczny. Taka konfiguracja oznacza bowiem połączenie pracy i kapitału, co wyklucza dopuszczalność nawiązania stosunku pracy z własną spółką i podleganie takiego wspólnika pracowniczym ubezpieczeniom społecznym, niezależnie od rodzaju czynności (wykonawcze czy zarządzające), jakie miałyby być realizowane w ramach umowy o pracę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2010 r., II UK 177/09, LEX nr 599767). Nadto Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 września 2017 r., III UK 190/16 (Legalis) wskazał, że w dotychczasowych judykatach przyjmowano założenie, zgodnie z którym jednoosobowa spółka z o.o. jest szczególną formą prowadzenia działalności gospodarczej na "własny" rachunek, nawet gdy jest on przez konstrukcję (fikcję) osoby prawnej oddzielony od osobistego majątku jedynego wspólnika (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2010 r., II UK 357/09, Legalis). Także w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2011 r., I UK 8/11 uznano, że „jedyny lub „niemal jedyny” wspólnik spółki z o.o. nie podlega pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu.” W uzasadnieniu Sąd wskazał, że „w zakresie dopuszczalności pracowniczego zatrudnienia w spółkach o wieloosobowym składzie wspólniczym Sąd Najwyższy nie ma wątpliwości, że mogą oni wykonywać pracę w zarządzie w charakterze wspólników (por. wyrok z dnia 16 grudnia 1998 r., II UKN 394/98; z dnia 16 grudnia 2008 r., I UK 162/08 oraz z dnia 12 maja 2011 r., II UK 20/11). Jedynie wyjątkowo, gdy udział w kapitale zakładowym spółki innych wspólników pozostaje iluzoryczny, Sąd Najwyższy nie przyjmuje zatrudnienia pracowniczego, co zresztą zasługuje na uznanie.

Zdaniem Sądu Okręgowego z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Ubezpieczonego należy bowiem traktować jako jedynego wspólnika, mimo że formalnie jest on większościowym udziałowcem. Drugi wspólnik (córka ubezpieczonego) K. D. posiada jedynie 5 udziałów i jest wspólnikiem iluzorycznym. Jedynym celem pojawienia się tego drugiego wspólnika jest obejście przepisów ustawy dotyczących ograniczeń wspólnika spółek jednoosobowych (ex definitione).

W związku z powyższym organ rentowy prawidłowo ustalił, iż wnioskodawca nie podlegał ubezpieczeniom społecznym jako pracownik spółki od dnia 8 sierpnia 2007 r., czyli od dnia w którym jego udziały w spółce wynosiły 95%. Pojawienie się drugiego wspólnika w osobie córki ubezpieczonego miało jedynie sprawić wrażenie, że spółka nie jest jednoosobowa. J. M. (1) od samego początku powstania spółki posiadał udziały w tej spółce, był również członkiem zarządu. Natomiast córka ubezpieczonego, jako wspólnik pojawiła się dopiero w 2007 roku i to z iluzoryczną ilością udziałów (5%).

Następnie sąd pierwszej instancji wskazał, że zgodnie z art. 83 § 1 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Jeżeli oświadczenie takie zostało złożone dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności. Natomiast w myśl art. 58 § 1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. Z kolei art. 58 § 2 k.c. stanowi, że nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współzycia społecznego. Sprzeczność czynności prawnej ze wspomnianymi zasadami zachodzić będzie wówczas, gdy dana czynność prawna (np. umowa o pracę, podjęcie działalności gospodarczej itp.) będzie godzić w powszechnie przyjęte w społeczeństwie normy i wartości moralne (obyczajowe itp.). Nieważne są więc czynności prawne sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, a zatem takie, w wyniku których powstaje obowiązek lub uprawnienie do postępowania zakazanego przez normę moralną, czy też takie, które służą osiągnięciu stanu rzeczy podlegającego negatywnej ocenie moralnej.

O czynności prawnej mającej na celu obejście ustawy można mówić wówczas, gdy czynność taka pozwala na uniknięcie zakazów, nakazów lub obciążeń wynikających z przepisu ustawy i tylko z takim zamiarem została dokonana. Nie jest natomiast obejściem prawa dokonanie czynności prawnej w celu osiągnięcia skutków, jakie ustawa wiąże z tą czynnością prawną. Skoro zawiązanie umowy spółki w dniu 9 lipca 2019 r. i ustalenie udziałów w spółce na 95% dla ubezpieczonej i 5% dla M. P. wiąże się z tym, że spółka nie jest jednoosobowa, co może dawać złudzenie możliwości zatrudnienia wiodącego wspólnika na podstawie umowy o pracę, a w innym wypadku ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych wiąże ustanie obowiązku opłacania składek na zasadach przyjętych dla osób prowadzących działalność gospodarczą, to zawiązanie takiej umowy spółki i w krótkim odstępie czasu zawarcie umowy o pracę z wiodącym wspólnikiem i objęcie go obowiązkowym ubezpieczeń społecznym, może być kwalifikowane jako obejście prawa.

W ocenie Sądu Okręgowego z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika poza wszelką wątpliwość, że osobą decyzyjną i wiodącą w spółce (...) (uwaga SA winno być: (...)) był J. M. (1). Temu nie zaprzeczyła nawet jego córka K. D.. Wynika to z zeznań wszystkich świadków. Świadek D. B. świadcząca usługi księgowo dla spółki wprost podała, że J. M. (1) wykonywał wszystkie obowiązki w spółce, w tym również jako kierownik budów, nadzorował, kontrolował prace budowlane. To ubezpieczony, według świadka, jeździł na budowy, przebywał w hotelach w celach służbowych, często wynajmował sale i organizował spotkania z kontrahentami. I choć w tych spotkaniach czasami uczestniczyła K. D., to jednak decydującą osobą był J. M. (1). Córka zastępowała go jedynie w drobniejszych sprawach takich jak przekazywanie dokumentów księgowych. Zdaniem świadka, J. M. (1) sprawdzał wszystkie pisma, osobiście koordynował wszystkie prace budowlane, zajmował się kwestiami rozliczeń i odbiorów. Sporządzał on nawet faktury (z Panią W. lub z córką). Świadek M. M. spotykał się z J. M. (1) na budowach, sprawdzał i nadzorował prace budowlane na budowach. Jak podał świadek, sprawy były załatwiane z J. M. (1) a jedynie gdy był on chory to wówczas na budowy przyjeżdżała jego córka. Świadek M. F. potwierdził, że bardzo często spotykał się z J. M. (1), że był on osobą decyzyjną w spółce, że to ubezpieczony podpisywał umowy za spółkę, on również zajmował się sprawami technicznymi. Kontakt z J. M. (1) był przy każdej wspólnej realizacji projektu budowlanego. Świadek G. N. zeznał z kolei, że jedynie sporadycznie spotykał się z K. D., że czasami bywała ona na budowach, że głównie zajmowała się kaucjami i gwarancjami. Z kolei świadek J. G. potwierdził, że ubezpieczony był obecny na cotygodniowych naradach, że to on był osobą decyzyjną, że J. M. (1) był kierownikiem budowy, a po pojawieniu się w spółce K. D. polepszył się obieg dokumentów w spółce, a zatem zajmowała się ona sprawami przede wszystkim biurowymi. Świadek B. P. widywał K. D. na budowach gdy nie mógł na nich być J. M. (1), jednak wszystkie prace na budowach koordynował J. M. (1). Z zeznań A. K. wynika, że to J. M. (1) ustalał kolejność prac na budowach, nadzorował wszystkie prace, dokonywał odbioru prac, podpisywał protokoły odbioru prac. Świadek R. K. podał, że „zetknął się” z córką ubezpieczonego gdy J. M. (1) przedstawił ją świadkowi jako współudziałowca, lecz to J. M. (1) uczestniczył we wszystkich naradach, koordynował wszystkie prace, w tym z podwykonawcami. Świadek J. N. zawierał umowy tylko z J. M. (1), brał udział w naradach z udziałem J. M. (1), to J. M. (1) nadzorował jego pracę, koordynował jej przebieg. Sąd meriti dał wiarę zeznaniom świadków: D. B., M. M., M. F., G. N., J. G., B. P., A. K., R. K., J. N., S. F. i T. G. albowiem są to osoby obce dla ubezpieczonego, a ich zeznania wzajemnie się uzupełniały, tworząc logiczną całość. Z zeznań tych osób wynika poza wszelką wątpliwość, że to wyłącznie J. M. (1) był osobą decyzyjną w spółce, to on nadzorował wszystkie prace lub też podejmował decyzje kto ma je nadzorować, kontrolował wszystkie sfery spółki: od prac budowlanych po sprawy związane z obiegiem dokumentów. Zeznania tych

świadków prowadzą do wniosku, że w spółce nie występowało żadne rozdzielenie statusu pracodawcy i pracownika, a obie te funkcje łączył J. M. (1). Jego praca nie była przez nikogo kontrolowana ani nadzorowana, samodzielnie podejmował wszystkie najważniejsze decyzje w sprawie spółki i w tym zakresie z nikim nie współpracował, a wręcz wydawał polecenia pozostałym pracownikom spółki, a nawet swojej córce K. D.. Udział K. D. był w spółce iluzoryczny i w istocie sprowadzał się do pomocy przy pewnych czynnościach, zwłaszcza związanych z obiegiem dokumentów oraz sporadycznym kontrolowaniu stanu budów (gdy J. M. (1) nie mógł takiej kontroli przeprowadzić np. z powodu choroby). Zeznaniami świadka K. W. Sąd dał wiarę jedynie w takim zakresie, w jakim znajdują one potwierdzenie w zeznaniach pozostałych świadków. Świadek od wielu lat współpracuje z J. M. (1) (od 2004 roku), jest blisko związana ze spółką, stale z nią współpracuje. Jej zeznania miały jedynie sprawić wrażenie, że K. D. wykonuje na rzecz spółki wiele spraw, w tym np. sporządza wszystkie oferty. Na tę okoliczność brak jest wiarygodnego dowodu. Podobnie Sąd ocenił zeznania J. M. (1) i K. D.. Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że ubezpieczony i jego córka w swoich zeznaniach usiłowali jedynie wykazać, że rola córka ubezpieczonego była w spółce większa niż wynika to z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Sąd nie neguje, że K. D. ukończyła kierunkowe studia, czasami brała udział w jakichś spotkaniach z kontrahentami czy przygotowywała pewną dokumentację albo dostarczała dokumentację spółki do odpowiednich osób czy urzędów. Niemniej jednak materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie pozostawia żadnych wątpliwości, że jej udział w spółce był iluzoryczny, niewielki, a jedyną decyzyjną osobą w spółce był J. M. (1). Skarżący nie przedłożył żadnych dowodów przeciwnych.

Sąd meriti zwrócił uwagę, że ubezpieczony ani M. P. nie przedstawili żadnego logicznego uzasadnienia co do przyznania K. D. jedynie 5% udziałów, skoro – jak usiłował przekonać J. M. (1) i K. W. – jest ona tak ważną osobą w spółce i tak wiele od niej zależy (np. przygotowanie ofert, obieg dokumentów). Pojawienie się K. D. nie wpłynęło w żadnym stopniu na prawa i obowiązki J. M. (1) w spółce. Wszystkie czynności wykonywał nadal ubezpieczony, jako szef i osoba podpisująca wszystkie umowy o pracę z pracownikami. Wszyscy świadkowie zgodnie zeznali, że to J. M. (1) kontrolował, nadzorował wszystkie budowy, a jedynie w czasie jego choroby zastępowała go córka. J. M. (1) podejmował wszystkie kluczowe decyzje w spółce.

Następnie Sąd Okręgowy uznał, że w niniejszej sprawie nie zachodzi przesłanka odpłatności pracy, skoro do przesunięć majątkowych dochodzi w ramach majątku samego wspólnika. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że „swoista symbioza pracy wykonywanej w ramach stosunku pracy i kapitału jest sprzeczna z aksjologią prawa pracy i prawa ubezpieczeń społecznych, opartą zasadniczo na założeniu oddzielenia kapitału oraz pracy. W konsekwencji tam gdzie status wykonawcy pracy - pracownika - zostaje zdominowany przez właścicielski status wspólnika spółki z o.o. nie może być mowy o zatrudnieniu w ramach stosunku pracy takiego wspólnika, który nie pozostaje w pracowniczej relacji podporządkowania wobec samego siebie” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2010 r., II UK 357/09, OSNP 2011/19-20/258, LEX 987623).

I dalej sąd meriti zwrócił uwagę, że kierownictwo pracodawcy przejawiać się powinno w rzeczywistym podporządkowaniu pracownika. W niniejszej sprawie zawarcie umowy o pracę ze spółką i podpisanie umowy o pracę przez J. M. (1) miało sprawić wrażenie podporządkowania pracowniczego. W istocie jednak podporządkowanie to miało wyłączny charakter abstrakcyjny, co wynika z zeznań świadków i faktu posiadania 95% udziałów w spółce przez ubezpieczonego. Skarżący będąc prezesem zarządu spółki, nie był podporządkowany organizacyjnie i służbowo spółce. Żadna ze stron stosunku pracy nie przedstawiła dowodu świadczącego o prawdziwości tych twierdzeń.

Jako nielogiczną i niezgodną z doświadczeniem życiowym Sąd ten ocenił argumentację odwołującego się oraz K. D., a mającą zobrazować sposób działania spółki i K. D. jako członka zarządu, jako okoliczności uzasadniających przyjęcie, że cechą jaką jest podporządkowanie organizacyjne i służbowe rzeczywiście występowała w łączącym go ze spółką stosunku prawnym. Powyższa teza nie znajduje oparcia w zebranych materiale dowodowym. Natomiast podkreślenia wymaga, że z zeznań świadków ponad wszelką wątpliwość wysuwa się twierdzenie, iż skarżący rzeczywiście samodzielnie wykonywał czynności prezesa zarządu spółki, jednakże żaden z przeprowadzonych dowodów nie prowadzi do uznania, iż skarżący oddzielił status wykonawcy pracy (pracownika) od statusu właściciela.

Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom K. D., w których starała się ona wykazać, że jest współnikiem zaangażowanym w działalność spółki, współdecydującym w procesie prowadzenia spraw spółki. Zresztą jest ona osobą zatrudnioną w spółce na stanowisku projektanta, a większość tych czynności, na które wskazywała K. D. w toku swoich zeznań, wynikało właśnie z zatrudnienia na stanowisku projektanta. Sąd nie negował, że K. D. pracuje na rzecz spółki jako projektant, a nawet że czasami pomagała ojcu podczas jego nieobecności, jednak w żadnym zakresie nie stanowi to dowodu na czynny i aktywny udział K. D. w działalności spółki jako jej współnik. Równe traktowanie odnośnie praw i obowiązków współników spółki z o.o., należy odnosić do treści praw i obowiązków uczestników spółki z o.o., lecz nie do ich zakresu; zakres praw i obowiązków współnika wyznaczony jest wielkością jego kapitałowego uczestnictwa w spółce, tzn. zależy od wartości wniesionego przez niego wkładu na kapitał zakładowy spółki. Zasadę jednakowego traktowania można uznać za korelat zasady rządów większości (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2004 r., V CK 452/03, Legalis).

W ocenie sądu pierwszej instancji prace wykonywane przez J. M. (1) na rzecz spółki nie były wykonywane w ramach pracowniczego zatrudnienia. Skarżący skupiał pełnię władzy w spółce i jako jedyny miał realny wpływ na działanie spółki. Wpływu takiego z pewnością nie miała K. D.. Organ rentowy słusznie więc podnosił, że nie było rozdzielności wykonywanej pracy przez skarżącego od kapitału spółki. Nie doszło do obciążenia pracodawcy ryzykiem działalności i nie wystąpiła cecha kierownictwa pracodawcy, która powinna przejawiać się w rzeczywistym podporządkowaniu pracownika innemu podmiotowi.

Jednocześnie Sąd Okręgowy wyjaśnił, że rolą sądu ubezpieczeń społecznych jest badanie stosunku pracy pod kątem przesłanek wynikających z przepisów prawa. W związku z tym należało uznać, że strony zawarły umowę o pracę dla pozorów, bez zamiaru jej realizacji. Sporna umowa o pracę nie rodziła żadnych skutków w sferze pracowniczej, a co za tym idzie również w zakresie ubezpieczeń społecznych. Powyższe prowadzi do wniosku, że skarżący również w ramach podporządkowania pracowniczego nie mógł być sam dla siebie pracodawcą i nie powstał stosunek prawny charakteryzujący się cechami stosunku pracy, o których stanowi art. 22 § 1 k.p.

Sporna decyzja ma charakter deklaratoryjny. Ponieważ publicznoprawny stosunek ubezpieczenia społecznego powstaje (istnieje) ex lege, to wydawana przez organ rentowy na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy systemowej decyzja w indywidualnej sprawie dotyczącej zgłaszania do ubezpieczeń społecznych oraz przebiegu tych ubezpieczeń jedynie potwierdza podleganie ubezpieczeniu niezależnie od woli ubezpieczonego i płatnika czy organu rentowego. Skutek w postaci podlegania ubezpieczeniom społecznym powstaje z mocy prawa i trwa przez cały czas spełnienia warunków określonych w art. 13 ustawy systemowej. Decyzja organu rentowego ma w tej sytuacji charakter deklaratoryjny, gdyż stwierdza jedynie istnienie opisanej w tym przepisie sytuacji prawnej, ale jej nie tworzy ani nie kształtuje (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2014 r., II UK 523/13, OSNP 2015/12/167).

Umowa o pracę wywołuje skutki nie tylko bezpośrednio, dotyczące wprost wzajemnych relacji między pracownikiem i pracodawcą, lecz także dalsze, pośrednie, odnoszące się także do dziedziny ubezpieczeń społecznych. Kształtuje tam stosunek ubezpieczenia społecznego, określa wysokość składki, a w konsekwencji, prowadzi do uzyskania świadczeń ubezpieczeniowych. Skutki te mają bardzo doniosłe znaczenie, zarówno z punktu widzenia interesu pracownika (ubezpieczonego), jak i interesu publicznego. Stąd też ocena ważności umowy o pracę może i powinna być dokonywana także z punktu widzenia prawa ubezpieczeń społecznych. W prawie ubezpieczeń społecznych istnieje przy tym znacznie mocniejsza, niż w prawie pracy bariera działania w ramach prawa, oparta na wymagającym ochrony interesie publicznym i zasadzie solidarności ubezpieczonych (tak m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 1 grudnia 2015 r., III AUa 2658/14).

I dalej sąd pierwszej instancji miał na uwadze, że Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 czerwca 2021 r., II USK 186/21 (Legalis) wskazał, iż współnik, który ma większościowe udziały w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością nie może korzystać z ubezpieczenia społecznego jako pracownik. Gdy udział w kapitale zakładowym innych współników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pozostaje iluzoryczny, to w orzecznictwie Sądu Najwyższego nie aprobuje się czynności zmierzających do wykreowania więzi pracowniczej, pozbawionej jednocześnie jej immanentnych cech z racji połączenia pracy i kapitału. Większościowy udziałowiec spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie może być

uznany za jej pracownika dlatego, że prowadzi to do sytuacji, w której społeczny status wykonawcy pracy staje się dla danej osoby jedynie funkcjonalnym elementem jej statusu właściciela spółki, służąc jej kompleksowej obsłudze, a więc w sytuacji, w której dochodzi do swoistej symbiozy pracy i kapitału, sprzecznej z aksjologią prawa pracy i prawa ubezpieczeń społecznych, opartą co do zasady na założeniu oddzielenia kapitału od pracy. Jedyny lub niemal jedyny wspólnik spółki z o.o. (jak J. M. (1)) nie podlega pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy, na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., oddalił odwołanie ubezpieczonego.

Ponieważ odwołujący są stroną przegrywającą spór, dlatego Sąd na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t. j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265), zasądził od J. M. (1) i spółka (...) kwoty po 180,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim w całości nie zgodzili się zarówno płatnik, jak i ubezpieczony.

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G. zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi:

A. sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, iż:

1. „Dnia 11 kwietnia 2003 r. do Krajowego Rejestru Sądowego wpisana została (...) sp. z o.o. po numerem KRS (...). Wspólnikami byli wówczas: (...) (100 udziałów), K. B. (60 udziałów) i J. M. (1) (140 udziałów). W zarządzie spółki byli wówczas: J. C. (1) (członek zarządu) i J. M. (1) (prezes zarządu).” - w sytuacji, gdy spółka z o.o. (...) we wskazanym dniu miała jednego wspólnika, a mianowicie J. C. (1), a zarząd był jednoosobowy;

2. zawieranie umowy spółki w dniu 9 lipca 2019 r. i ustalenie udziałów w spółce na 95% dla ubezpieczonej i 5% dla M. P. wiąże się z tym, że spółka nie jest jednoosobowa, co może dawać złudzenie możliwości zatrudnienia wiodącego wspólnika na podstawie umowy o pracę. - w sytuacji, gdy wskazana data nie jest datą zawarcia umowy spółki z o.o. (...), ubezpieczona nie ma 95% udziałów (takowa nie występuje w procesie), a udziałowcem nie jest M. P.;

3. ubezpieczony ani M. P. nie przedstawili żadnego logicznego uzasadnienia co do przyznania K. D. jedynie 5% udziałów (...) - w sytuacji, gdy wskazany M. P. nie jest wspólnikiem spółki z o.o. (...) ani w żaden sposób nie jest z nią powiązany i nie występuje w procesie;

4. z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika poza wszelką wątpliwość, że osobą decyzyjną i wiodącą w spółce (...) był J. M. (1);

w sytuacji, gdy J. M. (1) nie jest osobą wiodącą i decyzyjną w spółce

(...) i taka spółka w procesie nie występuje;

5. drugi wspólnik (córka ubezpieczonego) K. D. posiada jedynie 5 udziałów - w sytuacji, gdy K. D. posiada 5% udziałów a nie 5 udziałów;

6. K. D. była członkiem zarządu spółki z o.o. (...) – w sytuacji, gdy K. D. nigdy nie była członkiem zarządu spółki z o.o. (...);

7. M. M. jest podwykonawcą spółki (...) od ponad 20 lat - w sytuacji, gdy M. M. jest podwykonawcą spółki (...);

8. A. K. pracował jako podwykonawca spółki (...) w latach 2012-2013 - w sytuacji, gdy A. K. pracował jako podwykonawca spółki (...) od lat 2012-2013;

tym samym zgromadzony w sprawie materiał dowodowy przeczy poczynionym przez Sąd ustaleniom, będącym podstawą wyrokowania;

B. sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzącą do błędnego wniosku, iż J. M. (1) nie łączył ze spółką z o.o. stosunek pracy a wykonywane przez niego na rzecz (...) sp. z o.o. prace nie były wykonywane w ramach zatrudnienia pracowniczego, w sytuacji gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy oceniany zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego jasno prowadzi do wniosku, że stosunek prawny nawiązany przez J. M. (1) ze spółką z o.o. (...) w dniu 30 lipca 2003 r., w oparciu o zawartą umowę o pracę, posiadał wszystkie elementy stosunku pracy;

C. naruszenie przepisów postępowania - art. 233 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i odmówienie mocy dowodowej części zeznań K. W., wbrew zasadom doświadczenia życiowego, gdyż powszechnie wiadomym jest, iż w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, mający określoną wiedzę w przedmiocie świadkowie pozostają w określonych relacjach ze stronami (są bowiem pracownikiem, pracodawcą czy kontrahentem), co wynika ze specyfiki istoty tego postępowania;

D. naruszenie przepisów postępowania - art. 233 k.p.c., przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na odmowie wiarygodności zeznaniom zarówno K. D., jak też J. M. (1) w sytuacji, gdy zeznania te są spójne z zeznaniami pozostałych świadków i pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym; w tym również w zakresie twierdzeń Sądu dotyczących braku wiarygodności zeznań K. D. z uwagi na pozostawanie w stosunku pracy ze spółką i realizacji zadań w oparciu o tę umowę wobec faktu, iż zatrudnienie to ma miejsce dopiero od roku 2017, zaś zeznania K. D. dotyczyły również okresu wcześniejszego;

E. naruszenie przepisów postępowania - art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, z naruszeniem zasad doświadczenia życiowego oraz zasad logiki, skutkujące przyjęciem, iż: K. D. nie miała realnego wpływu na zakres działania spółki z o.o. (...), oraz odmowie wiarygodności zeznaniom K. D., iż jest współnikiem zaangażowanym w działalność spółki, choć z treści udzielonego w dniu 15 listopada 2018 r. K. D. pełnomocnictwa wynika, iż miała znaczący wpływ na zakres działania spółki (...), będąc umocowaną do nabywania nieruchomości w imieniu spółki, zbywania ruchomości spółki, podpisywania w imieniu spółki wszelkich umów, negocjowania umów, zarządzania i administrowania nieruchomościami spółki, reprezentowania spółki przed organami administracji państwowej, a tym samym, iż miała szerokie uprawnienia do samodzielnego prowadzenia spraw spółki, z których korzystała, reprezentując spółkę przed sądami, uczestnicząc w licytacjach;

F. naruszenie przepisów postępowania - art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 243¹ k.p.c. poprzez pominięcie i zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci:

1. umów zawartych przez spółkę z o.o. (...) z (...) sp. z o.o. z dnia:

- 26 marca 2012 r. (O.)

- 30 września 2013 r. (P.)

- 26 marca 2012 r. (L.)

- 15 marca 2011 r. (K.)

- 1 października 2011 r. (S.) wraz z protokołem przekazania terenu i placu

budowy

- 26 marca 2012 r. (Ł.)

- 26 marca 2012 r. (C.)

- 27 listopada 2009 r. (S.) wraz z protokołami

- 26 marca 2012 r. (L.)

- 26 marca 2012 r. (R.)

- 28 kwietnia 2011 r. (N.) wraz z protokołami oraz

2. umowy zawartej przez (...) sp. z o.o. z (...) sp. z o.o. z dnia 10 września 2003 r. oraz 19 kwietnia 2010 r. (T.) wraz z protokołami oraz

3. protokołów odbioru z dnia: 14 stycznia 2021 r., 21 grudnia 2020 r., 1 października 2020 r., 2 lipca 2020 r., 30 listopada 2017 r., 28 grudnia 2017 r.;

4. notatki ze spotkania koordynacyjnego z dnia 14 grudnia 2011 r. wraz z pismem do GDDKiA;

5. bilansów i rachunków zysków i strat;

6. dokumentacji przygotowanej przez K. D. w postaci:

- oferty dla (...) sp. z o.o. z dnia 22 grudnia 2014 r.

- oferty dla (...) sp. z o.o. z dnia 26 marca 2015 r.

- umowy spółki (...) z (...) sp. z o.o. z dnia 15 marca 2015 r.

- umowy spółki (...) z (...) sp. z o.o. z dnia 5 stycznia 2015 r.

- przedmiaru - tabeli elementów scalonych dla Castoramy

- przedmiaru - tabeli elementów scalonych dla Castoramy

potwierdzających okoliczności dotyczące realizacji przez J. M. (1) obowiązków pracowniczych w ramach umowy o pracę oraz współdziałania K. D. w prowadzeniu spraw spółki;

H. naruszenie przepisu art. 327¹ k.p.c. poprzez nie wskazanie w uzasadnieniu wyroku, w jakiej części sąd pierwszej instancji odmówił wiary zeznaniom świadka K. W. oraz zaniechanie wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku;

I. naruszenie przepisów prawa materialnego - art. 22 k.p. przez wadliwą jego wykładnię polegającą na niezasadnym przyjęciu, że aby uznać J. M. (1) za pracownika spółki z o.o. (...), musiał podlegać on ścisłemu podporządkowaniu pracowniczemu i realizować odgórnie narzucone jemu zadania, co nie uwzględnia specyfiki "autonomicznego" podporządkowania pracowniczego J. M. (1), który zarządzał zakładem pracy, wykonywał obowiązki kierownika budów czy projektów realizowanych przez spółkę z o.o. (...) będąc jednocześnie członkiem zarządu tej spółki;

J. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej oraz art. 83 § 1 k.c. poprzez stwierdzenie, że umowa o pracę zawarta pomiędzy płatnikiem składek a J. M. (1) była pozorna i J. M. (1) nie podlegał w spornym okresie ubezpieczeniu społecznemu;

K. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 6 ust. 1 pkt 5 w związku z art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej, przez błędną wykładnię tych przepisów i w konsekwencji tego niewłaściwe zastosowanie, polegające na uznaniu Sądu, że J. M. (1) należy traktować jako współnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (...) w G., mimo że formalnie pozostawał on jedynie większościowym udziałowcem dwuosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, a w konsekwencji tego uznanie, iż J. M. (1) jako Prezes Zarządu Spółki, który ma większościowe udziały w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością (...), nie może jednocześnie korzystać z ubezpieczenia społecznego jako pracownik tej spółki, podczas gdy art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej nie odnosi się do wszystkich spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, lecz tylko do jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Wskazując na powyższe apelujący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku oraz zaskarżonej decyzji i ustalenie, iż J. M. (1) jako pracownik płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością podlegał obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu i chorobowemu od dnia 8 sierpnia 2007 r.

ewentualnie o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji,
- zasądzenie kosztów procesu za postępowanie przed sądem drugiej instancji.

W obszernym uzasadnieniu skarżący szczegółowo omówił podniesione zarzuty przywołując na poparcie swojego stanowiska orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów powszechnych.

J. M. (1), działając przez pełnomocnika w wywiedzionej apelacji zrzucił zaskarżonemu wyrokowi:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.:

a) art. 327¹ § 1 k.p.c. w zakresie w jakim sąd pierwszej instancji sporządził uzasadnienie wyroku, które nie odpowiada wymogom prawa i nie odniósł się w ogóle do podnoszonych w odwołaniu złożonym przez ubezpieczonego argumentów odnośnie braku prawa organu rentowego do podważania stosunku ubezpieczenia za 14 lat wstecz, oceny działań organu rentowego z naruszeniem standardów demokratycznego państwa prawnego i podnoszonych zarzutów dt. obrazy Konstytucji RP oraz prawa obywatela do zabezpieczenia społecznego, a także poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku z licznymi błędami co do określenia stron postępowania (Sąd pisze na str. 11 i 12 wyroku o „M. P. posiadającym 5% udziałów”, która to osoba nie występuje w ogóle w niniejszej sprawie), braku wyjaśnienia dlaczego Sąd zrzucił J. M. (1) działanie sprzeczne z art. 58 § 2 k.c. oraz z art. 83 § 1 k.c., co nasuwa uzasadnione wątpliwości odnośnie rzetelności rozważenia sprawy przez Sąd Okręgowy, a także godzi w prawo strony do obrony i do rzetelnego procesu, bowiem w istocie strona skarżąca może jedynie domyślać się jakimi motywami kierował się Sąd wydając zaskarżony wyrok;

b) błąd ustaleń faktycznych przez stwierdzenie w wyroku, iż „Drugi wspólnik (córka ubezpieczonego) K. D. posiada jedynie 5 udziałów i jest wspólnikiem iluzorycznym. Jedynym celem pojawienia się tego drugiego wspólnika jest obejście przepisów ustawy dotyczących ograniczeń wspólnika spółek jednoosobowych” w sytuacji, gdy Sąd jednocześnie ustalił, iż K. D. faktycznie brała czynny udział w sprawach spółki (...) i angażowała się w jej działalność, a zatem twierdzenia Sądu, iż jest „wspólnikiem iluzorycznym” są sprzeczne z materiałem dowodowym sprawy;

c) błąd ustaleń faktycznych poprzez tezę jakoby „Udział K. D. był to spółce iluzoryczny i w istocie sprowadzał się do pomocy przy pewnych czynnościach, zwłaszcza związanych z obiegiem dokumentów oraz sporadycznym kontrolowaniu stanu budów (gdy J. M. (1) nie mógł takiej kontroli przeprowadzić np. z powodu choroby)” w sytuacji, gdy K. D. współtworzyła spółkę razem z J. M. (1) po odejściu ze spółki K. B. czego dowodzi jej aktywność w obszarze zajmowania się działalnością operacyjną spółki, uczestnictwo na Zgromadzeniach Wspólników, posiadanie szerokich pełnomocnictw do prowadzenia spraw spółki, co w istocie powodowało że jej status był zrównany ze statusem wspólnika większościowego i Prezesa Zarządu J. M. (1), a zatem wniosek Sądu o „udziale iluzorycznym” jest błędny;

d) błąd ustaleń faktycznych poprzez uznanie K. D. za „wspólnika iluzorycznego”, w sytuacji gdy po pierwsze Sąd nie zdefiniował tego pojęcia w żaden sposób, to znaczy nie wskazał jaki procent udziałów wspólnika mniejszościowego w spółce z o.o. pozwala na zakwalifikowanie takiego wspólnika jako „iluzorycznego” w sytuacji, gdy powoływane przez Sąd orzecznictwo SN (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 2011 r., I UK 8/11) dotyczy sytuacji gdy wspólnik mniejszościowy dysponował udziałem wynoszącym 0,8% w kapitale zakładowym, tymczasem na gruncie przedmiotowej sprawy udział K. D. wynosił 5%, a po wtóre Sąd ustalił szereg działań podejmowanych przez wspólnika mniejszościowego w spółce (...) i choćby w tym kontekście nie można mówić o „iluzoryczności” w sensie pozorności

statusu wspólnika (...), w sytuacji, gdy jednocześnie Sąd Okręgowy ustalił, że K. D. była aktywnie zaangażowana w sprawy spółki;

e) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez częściową odmowę wiarygodności zeznaniom świadka K. W., w sytuacji gdy Sąd nie wskazał w jakim zakresie kwestionuje te zeznania, a ponadto mając na uwadze, iż zeznania świadka K. W. są zbieżne z zeznaniami pozostałych słuchanych w sprawie świadków, a także mają odzwierciedlenie w materialne dowodowym zalegającym w aktach sprawy, jak na przykład pełnomocnictwach, którymi dysponowała K. D., Sąd powinien w pełni dać wiarę zeznaniom tego świadka;

f) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez odmowę uznania za wiarygodne w pełni zeznań J. M. (1) i K. D., w sytuacji gdy odpowiednio K. D. zeznawała prawie 50 minut i odpowiadała ze szczegółami, o tym jak w ogóle doszło do tego, że została współnikiem spółki i o swojej roli w spółce, natomiast J. M. (1) zeznawał przez prawie 2 godziny i zeznania zarówno J. M. (1) jak i K. D. korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym, w tym z zeznaniami 12 świadków, stąd zupełnie wbrew logice jest kwestionowanie zeznań przez Sąd;

g) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez kwestionowanie zeznań świadka K. D. z powołaniem się na fakt, iż „jest ona osobą zatrudnioną w spółce na stanowisku projektanta, a większość tych czynności, na które wskazywała K. D. w toku swoich zeznań, wynikało właśnie z zatrudnienia na stanowisku projektanta” w sytuacji, gdy Sąd pomija w swoich rozważaniach okoliczność, że K. D. jest formalnie zatrudniona w oparciu o umowę o pracę dopiero od roku 2017, a jej zeznania dotyczące współdziałania w (...) jako współnik spółki dotyczyły także okresu sprzed zatrudnienia, stąd zupełnie nielogiczny jest zarzut Sądu, jakoby K. D. jedynie wykonywała zadania w ramach łączącej ją ze spółką (...) umowy o pracę, w sytuacji gdy współdziałała w spółce od roku 2007 jako jej współnik, a więc dużo wcześniej niż formalnie uzyskała status pracownika spółki;

h) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nie wzięcie pod uwagę przez Sąd przedłożonych dowodów na fakt aktywnego współdziałania przez K. D. w spółce (...) w charakterze wspólnika takich jak:

- protokoły zebrań wspólników, z których wynika kontrola i nadzór wspólnika nad spółką i jej organami, w tym bezpośrednio nad Prezesem Zarządu (k. 51-97 akt sygn. VI U 1018/21),

- szerokich pełnomocnictw uprawniających do działania w imieniu spółki (...) (k. 110-113 akt sygn. VI U1018/21),

- porozumienia z dnia 1 lutego 2009 r. zmieniającego do umowy o pracę, na mocy którego doszło do obniżenia wysokości wynagrodzenia za pracę,

- protokoły odbioru (k. 73, 78, 80, 82, 83, 84, 85), faktury (k. 74, 77, 79, 81) przedmiary i oferty sporządzone przez wspólnika mniejszościowego (k. 98 i 104 akt sygn. VI U 1018/21), umowy podpisane przez K. M. (k. 87-89 i karta 99-103 oraz 105-109 akt sygn. VI U1018/21),

co dowodzi podejmowania szeregu aktywności przez wspólnika mniejszościowego, które łącznie prowadzą do wniosku, iż K. M. była zaangażowana w sprawy spółki, a więc nieuprawnione jest stwierdzenie Sądu, iż była „wspólnikiem iluzorycznym”;

i) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez stwierdzenie w zaskarżonym wyroku, iż „Skarżący skupiał pełnię władzy w spółce i jako jedyny miał realny wpływ na działanie spółki. Wpływu takiego z pewnością nie miała K. D.” co jest sprzeczne z materiałem dowodowym sprawy, z którego wynika, że współnik większościowy J. M. (1) konsultował ważne sprawy spółki ze współnikiem mniejszościowym K. D., stąd nawet jeśli w sferze prawnej posiadane przez K. D. udziały w spółce (...) nie dawały jej równorzędnej pozycji względem J. M. (1), to faktycznie współnik większościowy szanował głos wspólnika mniejszościowego i liczył się z jej zdaniem;

j) błąd ustaleń faktyczny poprzez przyjęcie, że „nie było rozdzielności wykonywanej pracy przez skarżącego od kapitału spółki” w sytuacji, gdy faktycznie był ten rozdział, bowiem spółka (...) ma odrębną podmiotowość prawną względem jej wspólników, w tym względem J. M. (1), ewentualne nadużycia ze strony wspólnika większościowego

byłyby sankcjonowane prawnie jako działanie na szkodę spółki, a ponadto finanse spółki podlegały kontroli przez niezależnych biegłych rewidentów, ponadto nie dochodziło do połączenia „pracy i kapitału”, bowiem spółkę (...) od początku tworzyły co najmniej dwie osoby, a ponadto spółka z o.o. ma odrębną osobowość prawną od swoich wspólników;

k) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie przez Sąd w wydanym wyroku faktu interwencji Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców (k. 54-59 akt sygn. VI U 1018/21) oraz interwencji poselskiej (k. 119-121), które to miały istotny wpływ na ocenę stanu faktycznego sprawy.

W konsekwencji wyżej podniesionych zarzutów prawa procesowego apelujący zarzucił także naruszenie prawa materialnego, tj.:

a) art. 2a ustawy systemowej i zasady równego traktowania ubezpieczonych poprzez pozbawienie wspólnika J. M. (1) możliwości świadczenia pracy w spółce (...), w sytuacji gdy ma niezbędne doświadczenie i wiedzę do tego, aby świadczyć pracy, a poza tym nie może być tak, że wspólnik, który jest w stanie poddać obowiązkowi świadczenia pracy na rzecz spółki, byłby zmuszony do zatrudnienia przy tej pracy innej osoby, jeżeli może takie obowiązki wykonywać osobiście w ramach zatrudnienia o naturze pracowniczej;

b) art. 22 § 1 i art. 11 k.p. w związku z art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 ustawy systemowej, przez błędną wykładnię art. 22 § 1 k.p. polegającą na wadliwym przyjęciu, że umowa o pracę zawarta w dniu 30 lipca 2003 r. między spółką (...) (płatnikiem składek) i J. M. (1) jako jej wspólnikiem posiadającym więcej niż połowę udziałów, miała charakter iluzoryczny począwszy od dnia 8 sierpnia 2007 r. oraz nie zawierała elementu podporządkowania niezbędnego w stosunku pracy, co doprowadziło w konsekwencji do uznania, że wnioskodawca nie podlegał pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu;

c) art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej, przez jego błędną wykładnię polegającą na wadliwym przyjęciu, że skarżący może być uznany za wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w rozumieniu tego przepisu, gdyż był - z racji dysponowania przez niego od 8 sierpnia 2007 r. 95% udziałów - "niemal jedynym" wspólnikiem, a to niezależnie od faktycznego charakteru zatrudnienia wykonywanego u płatnika składek i z pominięciem, że wspólnik mniejszościowy posiadający 5% udziałów w kapitale zakładowym spółki, K. D., aktywnie współdziałała w prowadzeniu spraw spółki i nie może zostać uznana za wspólnika iluzorycznego;

d) art. 58 § 1 i 2 k.c. przez jego błędne zastosowanie, w sytuacji gdy nie było zamiarem skarżącego wejście do ubezpieczeń społecznych pod pozorem fikcyjnego zatrudnienia; praca była wykonywana w warunkach autonomicznego podporządkowania pracowniczemu zgromadzeniu wspólników, mając na względzie udział drugiego wspólnika i nie polegała na obrocie wyłącznie własnym kapitałem, przy finansowaniu z niego pobieranego wynagrodzenia;

e) art. 83 § 1 k.c. poprzez stawianie przez Sąd Okręgowy zarzutu pozorności zawartej umowy o pracę, w sytuacji gdy uszło uwadze Sądu, iż umowa o pracę została zawarta począwszy od roku 2003 i ZUS kwestionuje ją dopiero od roku 2007, zatem nie można mówić tutaj o pozorności, bowiem należałoby wykazać, że strony stosunku zobowiązaniowego faktycznie dążyły do „ukrycia innej czynności prawnej” w sytuacji, gdy Sąd Okręgowy nie wskazał na czym miała polegać rzekoma pozorność czynności prawnej;

f) naruszenie art. 58 § 1 i 2 k.c. oraz art. 83 § 1 k.c. poprzez stwierdzenie w wyroku, że „(...) zawiązanie umowy spółki w dniu 9 lipca 2019 r. i ustalenie udziałów w spółce na 95% dla ubezpieczonej i 5% dla M. P. wiąże się z tym, że spółka nie jest jednoosobowa, co może dawać złudzenie możliwości zatrudnienia wiodącego wspólnika na podstawie umowy o pracę, a w innym wypadku ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych wiąże ustanie obowiązku opłacania składek na zasadach przyjętych dla osób prowadzących działalność gospodarczą, to zawiązanie takiej umowy spółki i w krótkim odstępie czasu zawarcie umowy o pracę z wiodącym wspólnikiem i objęcie go obowiązkowym ubezpieczeń społecznym, może być kwalifikowane jako obejście prawa” podczas, gdy na gruncie niniejszej sprawy umowa o pracę była zawarta dużo wcześniej przed przystąpieniem do spółki K. D., a spółka (...) zawsze funkcjonowała jako spółka

dwuosobowa, stąd niesłuszne jest czynienie skarżącemu zarzutu z tego, że kontynuował wcześniej nawiązany stosunek pracy, w sytuacji gdy żaden przepis prawa nie dawał podstaw do przypuszczeń, że działanie wnioskodawcy stanowi obejście prawa - w tym kontekście wymaga podkreślenia, że ubezpieczony nigdy nie uchylił się od obowiązku zapłaty należnych składek; wręcz przeciwnie płatnik wywiązywał się wzorowo ze wszelkich zobowiązań publicznoprawnych;

g) art. 83 § 1 k.c. względnie art. 58 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p., przez niewłaściwe zastosowanie, polegające na błędnym uznaniu, że umowa o pracę zawarta przez J. M. (1) ze spółką (...) jest dotknięta sankcją nieważności w sytuacji gdy - jak zeznali słuchani w sprawie świadkowie, sposób funkcjonowania J. M. (1) w (...) nie uległ zmianie po odejściu wspólnika K. B. posiadającego 30% udziałów w kapitale zakładowym i wstąpieniu K. D. z 5% udziałem w kapitale zakładowym, a Sąd nie kwestionował w tym zakresie zeznań świadków, stąd brak konsekwencji ze strony Sądu nielogiczne jest różnicowanie i uznawanie statusu pracowniczego J. M. (1) „za czasów K. B.” i negowanie pracowniczego zatrudnienia J. M. (1) „za czasów K. M.”;

h) art. 83 § 1 i art. 58 § 1 i 2 k.c. poprzez przypisywanie skarżącemu bliżej niesprecyzowanych działań mających na celu obejście przepisów prawa i działanie z nadużyciem prawa, w sytuacji gdy odwołujący wręcz przeciwnie działał w poszanowaniu reguł prawnych

- w czym utwierdzał go również ZUS np. informując o wysokości przyszłej emerytury (k. 100), informując o stanie konta (k. 101), a także przyznając świadczenia z ubezpieczenia chorobowego i ubezpieczenia wypadkowego w związku z niezdolnością do pracy, dlatego też zarzuty Sądu wobec postawy ubezpieczonego są oparte na domniemaniach Sądu, które w żaden sposób nie wynikają z materiału dowodowego;

i) obrazę art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej w zw. z art. 4 § 1 pkt 3 k.s.h. poprzez jego wadliwą wykładnię i potraktowanie wnioskodawcy jako wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością podczas, gdy odwołujący nie posiada wszystkich udziałów w spółce (...), a w konsekwencji nie może być uznany jako wspólnik spółki jednoosobowej albowiem (...) sp. z o.o. jest spółką dwuosobową;

j) art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej w zw. z art. 4 § 1 pkt 3 k.s.h. poprzez posługiwanie się przez Sąd Okręgowy pojęciem pozaprawnym „wspólnika iluzorycznego”, którego to pojęcia Sąd nie wyjaśnił i nie wyłożył na potrzeby niniejszego postępowania, zatem skarżący nie wie jakimi kryteriami kierował się Sąd uznając K. D. za wspólnika iluzorycznego w sytuacji gdy faktycznie współdziałała w bieżącej działalności operacyjnej spółki, dysponowała szerokimi pełnomocnictwami, a także aktywnie uczestniczyła w Zgromadzeniach Wspólników;

k) obrazę art. 2 oraz art. 67 ust. 1 Konstytucji RP poprzez pozbawienie odwołującego praw nabytych i wyłączenie go z pracowniczego ubezpieczenia społecznego, co stwarza oczywiście niedopuszczalny stan niepewności co do prawa ubezpieczonego do podlegania właściwemu tytułowi ubezpieczeń społecznych w związku z wykonywaniem obowiązków pracowniczych na rzecz zainteresowanej sp. z o.o.;

l) naruszenie przepisów art. 11 i 12 ustawy Prawo przedsiębiorców i zasady przyjaznej interpretacji przepisów, zasady pogłębiania zaufania oraz zasady pewności prawa, w sytuacji gdy Sąd po 14 latach należytego opłacania składek prowadzi do pozbawienia skarżącego zabezpieczenia społecznego i przerzuca na obywatela ryzyko nieprecyzyjnej legislacji oraz zaniechania organu rentowego, który - jeśli dopatrywał się nieprawidłowości - mógł dużo wcześniej podjąć wymagane prawem działania.

Mając na uwadze powyższe zarzuty apelujący wniósł o:

- o przeprowadzenie przez Sąd Apelacyjny uzupełniającego postępowania dowodowego poprzez zobowiązanie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do przedłożenia w poczet niniejszego postępowania wszelkich materiałów związanych z przyznawaniem i wypłatą wnioskodawcy zasiłków z ubezpieczenia chorobowego w roku 2014 w związku z niezdolnością do pracy spowodowaną leczeniem operacyjnym oraz zasiłków z ubezpieczenia wypadkowego w roku 2015 i 2016 w zw. z wypadkiem na budowie i urazem kolana, a także w roku 2018 w związku z niezdolnością do pracy spowodowaną leczeniem operacyjnym, bowiem przed przyznaniem świadczeń ZUS Oddział w G. poprosił

księgową o umowę o pracę J. M. (1), co oznacza że badał tytuł do ubezpieczeń społecznych, a tym samym ma to wpływ na niniejszą sprawę, bowiem wypłacając zasiłki z ubezpieczenia chorobowego i ubezpieczenia wypadkowego, co dowodzi tego, że ZUS uznawał tytuł do ubezpieczeń, podczas gdy obecnie na mocy decyzji zaskarżonej w niniejszym postępowaniu, ZUS kwestionuje umowę o pracę, co jest działaniem niedopuszczalnym w państwie prawa i noszącym znamiona nieważności postępowania (art. 156 § 1 pkt 2 i 3 k.p.a.), a Sąd jest zobowiązany badać wady decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego – jednocześnie skarżący wyjaśnił, że potrzeba powołania tego nowego dowodu wynika z faktu, iż organ rentowy ukrywa, to że wcześniej prowadził postępowanie wyjaśniające, a sąd pierwszej instancji w wydanym wyroku nie wziął pod uwagę zarzutów strony skarżącej ukierunkowanych na fakt naruszeń podstawowych zasad państwa prawnego przez ZUS, a jednocześnie jest to istotna okoliczność w niniejszej sprawie, również w aspekcie „zakazanych prawem motywów”, tj. działania pozornego / sprzecznego z zasadami współżycia społecznego, jakie zarzuca Sąd J. M. (1); na tę okoliczność apelujący dołączył zgromadzoną dokumentację wnosząc o dopuszczenie złożonych dokumentów jako dowodu w sprawie, na powołane okoliczności;

- zmianę zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającej go decyzji poprzez orzeczenie, że J. M. (1) jako pracownik u płatnika składek (...) sp. z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu, wypadkowemu od dnia 8 sierpnia 2007 r.,

- zasądzenie kwoty 420 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

W obszernym uzasadnieniu apelujący omówił szczegółowo poniesione zarzuty i zgłoszone wnioski.

W odpowiedzi na obie apelacje Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o ich oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie odwoławcze według norm przepisanych podtrzymując swoje stanowisko w sprawie i w pełni dzieląc argumentację faktyczną, i prawną zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. W ocenie organu rentowego obie apelacje są bezzasadne w całości, bowiem sąd pierwszej instancji zebrał w pełni i dokonał wszechstronnej oceny materiału dowodowego, prawidłowo ustalił wszystkie okoliczności faktyczne sprawy, wyciągnął na ich podstawie nie budzące zastrzeżeń logiczne wnioski i prawidłowo zastosował zarówno przepisy prawa materialnego jak i procesowego. Przywołując najnowsze orzecznictwo Sądu Najwyższego w spornej kwestii organ rentowy podkreślił, że wyrok Sądu Okręgowego jest prawidłowy.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacje ubezpieczonego i płatnika składek nie zasługiwały na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy wydając zaskarżony wyrok, wyjaśnił wszystkie istotne okoliczności sprawy, przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe oraz dokonał zasadniczo prawidłowych ustaleń faktycznych w granicach zasad logiki formalnej i doświadczenia życiowego, zgodnie ze swobodną oceną dowodów w myśl art. 233 § 1 k.p.c., a następnie wydał trafny, odpowiadający prawu wyrok. Sąd orzekający wskazał w pisemnych motywach wyroku, jaki stan faktyczny oraz prawny stał się podstawą jego rozstrzygnięcia oraz podał, na jakich dowodach oparł się przy jego ustalaniu, stosując przy tym prawidłową wykładnię przepisów prawnych mających zastosowanie w niniejszej sprawie. Prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należycie umotywowaną ocenę prawną sporu Sąd Apelacyjny przyjmuje za własną, w pełni dzieląc wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (art. 387 § 2¹ k.p.c.). Nie podziela natomiast argumentów apelujących podniesionych w treści złożonych w sprawie apelacji. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, kwestie podnoszone jako zarzuty w sposób szczegółowy zostały omówione oraz ocenione w zaskarżonym wyroku, a wywiezione apelacje, gdy zanalizować ich rzeczywistą treść, stanowią jedynie wyraz stanowiska odwołujących się, podtrzymujących dotychczasowe twierdzenia.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że nie doszło do naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 327¹ § 1 k.p.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie mające polegać na wadliwym sporządzeniu uzasadnienia. W orzecznictwie Sądu Najwyższego zasadnie przyjmuje się, że zarzut naruszenia tego przepisu (uprzednio art. 328 § 2 k.p.c.) może stanowić

uzasadnioną podstawę skargi kasacyjnej (tutaj apelacji) jedynie wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie posiada wszystkich koniecznych elementów bądź zawiera tak oczywiste braki, które uniemożliwiają kontrolę kasacyjną - apelacyjną (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2008 r., III CSK 315/07, LEX nr 390105; czy wyrok tego Sądu z dnia 11 lipca 2018 r., V CSK 155/18, LEX nr 2710539).

Oznacza to, że nie każde uchybienie w zakresie konstrukcji uzasadnienia orzeczenia sądu pierwszej instancji może stanowić podstawę do kreowania skutecznego zarzutu apelacyjnego. Uchybienie wymogom określonym w art. 327¹ § 1 k.p.c. może bowiem stanowić uzasadnioną podstawę odwoławczą tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, że wadliwość uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia uniemożliwia sądowi odwoławczemu kontrolę jego prawidłowości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2008 r., I CSK 347/07, LEX nr 627231 oraz wyrok tego Sądu z dnia 11 lutego 2020 r., I UK 358/18, LEX nr 2784705).

Taka sytuacja w rozważanej sprawie w ogóle nie zaistniała. Skarżący w żaden merytorycznie przekonujący sposób nie wykazali, że istnieją braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej, czy też, że są one tak znaczne, że strefa motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawiona, co uniemożliwia kontrolę instancyjną.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w przedmiotowej sprawie brak jest jakichkolwiek przesłanek do uznania, że Sąd Okręgowy sporządził uzasadnienie wyroku w sposób nieodpowiadający wymogom omawianej regulacji. Wbrew twierdzeniom apelujących, sąd pierwszej instancji dokonał oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w sposób szczegółowy, wskazując, z jakich przyczyn określonym dowodom dał wiarę, a z jakich wiary tej odmówił lub dłaczego uznał niektóre dowody za niemające odpowiedniej mocy dowodowej. Ocena ta poprzedzona została rozważaniami odnoszonymi do zakresu przeprowadzonego postępowania dowodowego. Ponadto w uzasadnieniu wyroku zostały zaprezentowane ustalenia faktyczne wraz ze stosownym odwołaniem się do treści dowodów stanowiących ich podstawę. Wreszcie Sąd Okręgowy w sposób precyzyjny wskazał na normy prawa materialnego znajdujące zastosowanie w niniejszej sprawie, przedstawił wypracowaną w orzecznictwie ich interpretację i w końcu przeprowadził proces subsumcji, dając mu wyraz w pisemnych motywach.

Uzasadnienie zawiera więc wszystkie elementy konstrukcyjne wskazane w art. 327¹ k.p.c., co czyni podniesiony przez apelujących zarzut całkowicie bezpodstawnym.

W ocenie Sądu Apelacyjnego chybione okazały się również zarzuty dotyczące poprawności postępowania dowodowego. Wskazać należy, że zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Granice swobodnej oceny dowodów w myśl art. 233 § 1 k.p.c. wyznaczają zasady logicznego rozumowania, nakaz opierania się na dowodach przeprowadzonych prawidłowo, z zachowaniem wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz bezstronności, nakaz wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, konieczność wskazania, na podstawie których dowodów dokonano ustaleń, a którym dowodom odmówiono wiarygodności i mocy. Swobodna ocena dowodów ujęta jest w ramy proceduralne, to znaczy, że musi odpowiadać warunkom określonym przez prawo procesowe - musi być dokonana na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego. Sąd musi ocenić wszystkie przeprowadzone dowody oraz uwzględnić wszystkie towarzyszące im okoliczności, które mogą mieć znaczenie dla oceny mocy i wiarygodności tych dowodów. Musi też przeprowadzić selekcję dowodów, to jest dokonać wyboru tych, na których się oparł, i ewentualnie odrzucić inne, którym odmówił wiarygodności i mocy dowodowej (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 21 października 2010 r., I ACa 604/09, LEX nr 618204). W tym kontekście godzi się również zauważyć, że fakt, iż określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją strony apelującej, nie oznacza naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów należy bowiem do sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd, nie dochodzi do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 17 maja 2012 r., VI ACa 31/12, LEX nr 1222137; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 27 kwietnia 2012 r., I ACa 269/12, LEX nr 1171320).

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, że – wbrew twierdzeniom apelujących – w okolicznościach rozpoznawanej sprawy Sąd Okręgowy dokonał zasadniczo prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez ten Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś podniesione w tym zakresie zarzuty stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi ustaleniami sądu pierwszej instancji. Sąd ten poczynił swoje ustalenia faktyczne na podstawie całokształtu zgromadzonych w toku postępowania dowodów, tj. przedłożonych dokumentów, zeznań świadków oraz stron, których wiarygodność, rzetelność i prawdziwość została przez sąd pierwszej instancji oceniona w sposób prawidłowy.

W tym miejscu z całą stanowczością podkreślić należy, że nie jest wystarczającym uzasadnieniem zarzutu naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c. przedstawienie przez stronę apelującą własnej oceny dowodów i wyrażenie dezaprobaty dla oceny prezentowanej przez sąd pierwszej instancji. Apelujący ma obowiązek wykazania naruszenia przez sąd paradygmatu oceny wynikającego z art. 233 § 1 k.p.c., tj. wykazania, że sąd a quo wywiódł z materiału procesowego wnioski sprzeczne z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego, względnie pominął w swojej ocenie istotne dla rozstrzygnięcia wnioski wynikające z konkretnych dowodów (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 24 stycznia 2013 r., I ACa 1075/12, LEX nr 1267341).

Analizując treść złożonych apelacji należy stwierdzić, iż apelujący nie zdołali skutecznie wykazać przyczyn, które dyskwalifikowałyby możliwość uznania dokonanej przez sąd pierwszej instancji oceny materiału dowodowego za prawidłową. W ocenie sądu drugiej instancji, apelujący w niczym nie dowiedli, by sąd a quo wydający zaskarżony wyrok wykazał się brakiem logiki, doświadczenia życiowego, zdrowego rozsądku, czy też naruszył przepis prawny. Uzasadniając naruszenie przez sąd pierwszej instancji art. 233 k.p.c., apelujący zasadniczo powielili zarzuty zgłaszane w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, z którymi to zarzutami, w sposób wyczerpujący i trafny, rozprawił się już Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. W obszernym uzasadnieniu wyroku, sąd pierwszej instancji szczegółowo wytłumaczył dlaczego uznał, że w realiach niniejszej sprawy brak jest podstaw do uznania, że ubezpieczony faktycznie wykonywał pracę na rzecz płatnika składek na podstawie kwestionowanej umowy o pracę. Argumentacja apelujących kwestionujących oceną materiału dowodowego dokonaną przez Sąd Okręgowy w tym zakresie stanowiła zdaniem sądu odwoławczego wyłącznie polemikę z ustaleniami poczynionymi przez sąd pierwszej instancji.

W tym miejscu Sąd Apelacyjny dodatkowo wskazuje, że przy ocenie czy to dowodów z zeznań świadków mogących (z różnych przyczyn) być zainteresowanymi określonym rozstrzygnięciem w sprawie, czy też dowodów z przesłuchania stron, którym zawsze zależy na korzystnym dla siebie rozstrzygnięciu, szczególnie ważnym dla tej oceny pozostaje powiązanie tego dowodu z pozostałym materiałem dowodowym. W analizowanym przypadku zeznania ubezpieczonego oraz świadka K. D. niewątpliwie należało traktować z dużą ostrożnością, już choćby właśnie z tej przyczyny, że zarówno ubezpieczony, jak i świadek (córka ubezpieczonego oraz mniejszościowy wspólnik w spółce będącej płatnikiem) są osobami silą rzeczy zainteresowanymi takim przedstawieniem faktów, aby uzyskać korzystny dla siebie wyrok sądu.

Na zakończenie tej części rozważań wskazać należy, że Sąd Okręgowy faktycznie nieprawidłowo wskazał w uzasadnieniu wyroku (w rozważaniach prawnych), że „Drugi wspólnik (córka ubezpieczonego) K. D. posiada jedynie 5 udziałów”, jednocześnie z dalszej części uzasadnienia jednoznacznie wynika, że oceny zasadności odwołań Sąd ten dokonał w kontekście posiadania przez drugiego wspólnika 5% udziałów w spółce. Sąd Okręgowy wskazał również w uzasadnieniu wyroku (w części rozważań), że „Skoro zawiązanie umowy spółki w dniu 9 lipca 2019 r. i ustalenie udziałów w spółce na 95% dla ubezpieczonej i 5% dla M. P. wiąże się z tym, że spółka nie jest jednoosobowa...” oraz „Ubezpieczony ani M. P. nie przedstawili żadnego logicznego uzasadnienia co do przyznania K. D. jedynie 5% udziałów”. Sąd Apelacyjny zwraca zatem uwagę, że faktem jest, że M. P. nie jest wspólnikiem spółki z o.o. (...) ani w żaden sposób nie jest z nią powiązany i nie występuje w procesie, zaś do zawiązania spółki – płatnika w niniejszym postępowaniu doszło już w 2003 roku. Lektura całości uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego pozwala jednak na przyjęcie, że powyższe nieścisłości były zwykłą omyłką. Zauważyć należy, że w wyodrębnionej redakcyjnie części

uzasadnienia zawierającej ustalenia faktyczne, Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że spółka została wpisana do KRS w dniu 11 kwietnia 2003 r. i wówczas współnikami jej byli: J. C. (1)(100 udziałów), K. B. (60 udziałów) i J. M. (1) (140 udziałów). W zarządzie Spółki byli wówczas: J. C. (1) (członek zarządu) i J. M. (1) (prezes zarządu). W dniu 8 sierpnia 2007 r. w Krajowym Rejestrze Sądowym K. B. został wykreślony jako współnik w spółce (...) i wpisano J. M. (1) z ilością 95% udziałów oraz K. D. z ilością 5% udziałów. Jako oczywistą omyłkę należy również uznać użycie przez Sąd Okręgowy określeń (...) i (...) jako nazwy płatnika w zdaniach „osobą decyzyjną i wiodącą w spółce (...) był...”, „M. M. jest podwykonawcą spółki (...) od ponad 20 lat”, a także ustalenie, że A. K. pracował jako podwykonawca płatnika w latach 2012-2013, podczas gdy świadek od tego okresu zaczął współpracować z płatnikiem.

Dalej odpowiadając na zarzuty apelacji trzeba wyjaśnić, że organ rentowy na podstawie art. 83 ustawy systemowej ma prawo badać i określać istnienie stosunku prawnego, którego konsekwencją jest objęcie strony ubezpieczeniami społecznymi – jest to prawo do ustalenia istnienia lub nie istnienia stosunku prawnego i może być dokonane w każdym czasie. Natomiast skutki finansowe takiego ustalenia są ograniczone przepisami ustawy systemowej.

Dla Sądu Apelacyjnego istotne dla rozstrzygnięcia sprawy są ustalenia, że:

- J. M. (1) jest współnikiem spółki - płatnika i posiada 190 udziałów tj. 95% udziałów w spółce od dnia 8 sierpnia 2007 r.
- J. M. (1) jest członkiem jednoosobowego zarządu – Prezesem spółki od 10 marca 2004 r.
- działalność spółki to przede wszystkim wznoszenie obiektów budowlanych, wykonywanie robót budowlanych, produkcja wyrobów betonowych i gipsowych;
- J. M. (1) ma bardzo bogate przygotowanie teoretyczne i praktyczne do wykonywania działalności określonej jako przedmiot działalności spółki;
- K. D. posiada 5% udziałów w spółce i faktycznie uczestniczy w jej działalności, jednak to ubezpieczony faktycznie prowadzi tę działalność.

W tych okolicznościach słusznie i ZUS, i sąd pierwszej instancji uznali, że J. M. (1) mimo posiadania umowy o pracę według przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie podlegała ubezpieczeniu jako pracownik spółki od 8 sierpnia 2007 r., kiedy został dominującym, niemal jedynym udziałowcem w spółce. W tych okolicznościach umowa o pracę stała się nieważna.

Wykładnia przepisów ustawy systemowej mających zastosowanie w sprawie jest utrwalona, nie budzi także wątpliwości sądu odwoławczego, dlatego sąd podziela rozważania przedstawione przez Sąd Okręgowy.

Zatem zdaniem Sądu Apelacyjnego brak było również podstaw do uwzględniania zarzutów apelacji zmierzających do wykazania naruszenia przez sąd pierwszej instancji przepisów prawa materialnego, stanowiących podstawę oddalenia odwołań.

Sąd Apelacyjny w pierwszej kolejności zwraca uwagę, że niespornym jest, że firma (...) sp. z o.o., która jest płatnikiem składek została wpisana do KRS w dniu 11 kwietnia 2003 r. Poza sporem pozostawało również i to, że ubezpieczony J. M. (1) został zatrudniony w spółce (...) w dniu 30 lipca 2003 r. na stanowisku prezesa zarządu. Nie było również kwestionowane przez organ rentowy to, że do 7 sierpnia 2007 r. zasadnym było objęcie ubezpieczonego pracowniczym ubezpieczeniem społecznym. Organ rentowy zakwestionował wyłącznie zasadność dalszego podlegania przez skarżącego takiemu ubezpieczeniu od dnia 8 sierpnia 2007 r. Sąd Apelacyjny, podobnie jak Sąd Okręgowy, uznał, że rozstrzygnięcie organu rentowego w tym zakresie było prawidłowe.

Zauważyć należy, że w okresie od 30 lipca 2003 r. do 8 sierpnia 2007 r. spółka (...) była niewątpliwie spółką wieloosobową. Z wpisów w KRS wynika, że początkowo jedynym współnikiem spółki był J. C. (1) – 100 udziałów, następnie w dniach 10 marca 2004 r. oraz 21 kwietnia 2004 r. do rejestru wpisani zostali jako wspólnicy K. B. (60 udziałów) i J. M. (1) (140 udziałów), a z rejestru wykreślono J. C. (1). Natomiast w dniu 8 sierpnia 2007 r. K. B. został

wykreślony z KRS jako (...) spółki (...) i od tego dnia w Krajowym Rejestrze Sądowym figurował jedynie ubezpieczony J. M. (1) z ilością 190 udziałów. Od tego dnia J. M. (1) posiadał 95% udziałów w spółce, a pozostałe 5% udziałów należało do jego córki K. D..

Zauważyć zatem należy, że pomimo tego – co akcentowali apelujący - iż ubezpieczony pozostaje formalnie w stosunku pracy ze spółką (...) od 30 lipca 2003 r., to jednak jego relacje względem pracodawcy podlegają odmiennej ocenie w okresie do 7 sierpnia 2007 r. oraz po tej dacie. W niniejszej sprawie kluczowe dla rozstrzygnięcia pozostawało bowiem to, że na gruncie przepisów o ubezpieczeniach społecznych - od dnia 8 sierpnia 2007 r. (...) sp. z o.o. należało traktować jako spółkę jednoosobową (niemalże jednoosobową), co determinowało konieczność stwierdzenia, że ubezpieczony nie może podlegać w tym okresie ubezpieczeniom społecznym jako pracownik odwołującej spółki.

Wskazać także trzeba, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy systemowej obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają osoby prowadzące pozarolniczą działalność gospodarczą. Stosownie zaś do treści art. 8 ust. 6 pkt 4 tej ustawy, wspólnik jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością uważany jest za osobę prowadzącą pozarolniczą działalność i z tego tytułu podlega obowiązkowi ubezpieczeń społecznych. Powołany przepis przesądza zatem o tym, że jeśli dana osoba fizyczna pozostaje jedynym wspólnikiem spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, to tym samym podlega obowiązkowi ubezpieczenia społecznego tak, jakby prowadziła samodzielnie pozarolniczą działalność gospodarczą lub też pozostawała wspólnikiem spółki osobowej. Posiadanie statusu takiego wspólnika decyduje zatem o podleganiu przez niego ubezpieczeniom społecznym z tytułu prowadzenia działalności pozarolniczej, jednocześnie wyłączając możliwość zawierania umowy o pracę z własną spółką w celu objęcia ubezpieczeniami społecznymi z tytułu pozostawania w stosunku pracy, co niewątpliwie stanowiło ratio legis unormowania art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej.

W utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się bowiem założenie, zgodnie z którym jednoosobowa spółka z ograniczoną odpowiedzialnością jest szczególną formą prowadzenia działalności gospodarczej na „własny” rachunek, nawet gdy jest on przez konstrukcję (fikcję) osoby prawnej oddzielony od majątku jedynego wspólnika (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2010 r., II UK 357/09, OSNP 2011/19-20/258 i orzecznictwo tam powołane). W odniesieniu natomiast do statusu i sytuacji prawnej „niemal jedynego” wspólnika spółki kapitałowej w płaszczyźnie obowiązku ubezpieczeń społecznych stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 października 2017 r., II UK 451/16 (LEX nr 2427158), w którym wskazał, że pojęcia „niemal jedynego udziałowca” oraz „udziałowca iluzorycznego” są terminami pozaustawowymi, a ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych nie zawiera odrębnej regulacji dotyczącej obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym dominujących udziałowców spółek kapitałowych. Podobnie w postanowieniu z dnia 24 marca 2021 r., III USK 156/21 (LEX nr 3152850) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że zwroty "prawie jedyny wspólnik" oraz "iluzoryczny wspólnik" nie wywodzą się z języka prawnego, są zaś wyrazem opisu stanu faktycznego danej sprawy. Nie podlegają wykładni tak jak przepisy prawa. Mimo, że Sąd Najwyższy nie sprecyzował dotąd znaczenia pozaustawowych pojęć "niemal (prawie) jedyny wspólnik (udziałowiec)" lub "wspólnik (udziałowiec) iluzoryczny", to jednak nie można pomijać proporcji, w jakich poszczególne wspólnicy objęli udziały w spółce, które mogą przesądzać o przyznaniu jednemu z nich pozycji właścicielskiej. W orzecznictwie przyjmuje się, że wtedy, gdy udział innych wspólników w kapitale zakładowym spółki jest tak mały, że pozostaje w istocie iluzoryczny, np. nie przekracza kilku procent, z perspektywy prawa ubezpieczeń społecznych tego rodzaju spółkę należy traktować jak spółkę jednoosobową. W wyroku z dnia 15 listopada 2018 r., III AUa 916/18 (LEX nr 2621558) Sąd Apelacyjny w Katowicach uznał, że na użytek prawa ubezpieczeń społecznych wspólnika większościowego (posiadającego 92% udziałów) należy traktować jako jedynego wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Z perspektywy norm prawa ubezpieczeń społecznych, tego rodzaju spółkę należy traktować jako spółkę jednoosobową.

Powyzsze rozważania mają zastosowanie do spółki (...), w której ubezpieczony od dnia 8 sierpnia 2007 r. dysponował 95% udziałów, zaś pozostałe 5% udziałów otrzymała jego córka K. D..

Sąd Apelacyjny w tym miejscu wskazuje, że niewątpliwie z ustaleń faktycznych wynikało, że K. D. uczestniczyła w działalności spółki. Niemniej jednak kluczowym dla rozstrzygnięcia było to, że K. D., choć posiadała pełnomocnictwo

notarialne do prowadzenia pewnych wyszczególnionych w tym pełnomocnictwie spraw, to jednak osobą decyzyjną, która prowadziła wszystkie sprawy spółki i nadzorował te sprawy, był ubezpieczony J. M. (1), co wprost wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Odwołujący od dnia 8 sierpnia 2007 r. na podstawie spornej umowy o pracę wykonywał czynności polegające zarówno na zarządzie odwołującą spółką jak i czynności administracyjne, jednakże zdaniem Sądu brak było podmiotu, pod którego kierownictwem odwołujący pozostawałby przy świadczeniu tej pracy. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu swojego wyroku z dnia 7 kwietnia 2010 r., II UK 177/09 (LEX nr 599767) kierownictwo pracodawcy przejawiać się powinno w rzeczywistym, a nie tylko formalnym podporządkowaniu pracownika innemu podmiotowi.

W realiach niniejszej sprawy nie sposób uznać, że ubezpieczony był podporządkowany w procesie świadczenia pracy swojej córce (wspólnikowi mniejszościowemu), czy nawet spółce, zgromadzeniu wspólników. Przy czym użycie wobec K. D. w sformułowaniu iluzoryczny udział w spółce może być w tej sprawie nietrafny z uwagi na uczestniczenie także tego wspólnika w działalności firmy, ale z pewnością jest to udział symboliczny w rozumieniu znikomy.

Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych przyjmuje się, że o zakwalifikowaniu zatrudnienia jako czynności pracowniczych nie rozstrzygają przepisy prawa handlowego, lecz przepisy charakteryzujące stosunek pracy (por. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 r., II UKN 37/96, OSNAP 1997/17/320 oraz z dnia 5 lutego 1997 r., II UKN 86/96, OSNAP 1997/20/404). Niewątpliwie sam fakt wykonywania czynności i pobierania za nie wynagrodzenia nie przesądza o charakterze umowy łączącej członka zarządu ze spółką. W wyroku z dnia 6 października 2004 r., I PK 488/03 (OSNP 2006/1/7) Sąd Najwyższy zawarł pogląd, iż ocena, czy z członkiem zarządu spółki handlowej została zawarta umowa o pracę przez dopuszczenie do jej wykonywania, zależy od okoliczności konkretnej sprawy w zakresie dotyczącym celów, do jakich zmierzały strony (czy zawarcie umowy nie stanowiło obejścia prawa) oraz zachowania elementów konstrukcyjnych stosunku pracy, w tym w szczególności cechy podporządkowania pracownika w procesie świadczenia pracy. W sprawach dotyczących oceny podlegania pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu przez prawie jedyne i dominującego wspólnika spółki z o.o. istotne znaczenie dla oceny charakteru stosunku prawnego łączącego spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z członkiem jej zarządu ma treść tego stosunku i warunki jego realizacji. Tak w judykaturze jak i doktrynie prawa pracy podkreśla się, że stosunek pracy zdefiniowany w art. 22 § 1 k.p. jest stosunkiem prawnym starannego działania, którego konstytutywnymi cechami są: dobrowolne, osobiste i odpłatne świadczenie pracy w sposób ciągły, w warunkach podporządkowania pracownika pracodawcy, który ponosi wszelkie ryzyka związane z zatrudnieniem pracownika. Dla objęcia obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi istotne jest zatem, aby stosunek pracy zrealizował się przez wykonywanie zatrudnienia o cechach pracowniczych. Zasadnicze znaczenie w procesie sądowego badania, czy dany stosunek prawny jest stosunkiem pracy ma ustalenie faktyczne, czy praca wykonywana w ramach analizowanego stosunku prawnego rzeczywiście ma cechy wymienione w art. 22 § 1 k.p. W tym celu bada się okoliczności i warunki, w jakich dana osoba wykonuje czynności na rzecz innego podmiotu prawa i dopiero w wyniku tego badania (poczynienia stosownych ustaleń) rozstrzyga, czy czynności te świadczone są w warunkach wskazujących na stosunek pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2019 r., II UK 556/17, OSNP 2019/12/149).

Wskazać zatem należy, że w analizowanym przypadku poczynając od 8 sierpnia 2007 r. zaszły zasadnicze zmiany w funkcjonowaniu spółki (...), kiedy to drugim wspólnikiem spółki została córka ubezpieczonego. Od tego czasu ubezpieczony skumulował w swym posiadaniu zarówno funkcje właścicielskie, jak i zarządcze w spółce. Pomimo tego, że córka ubezpieczonego jako mniejszościowy wspólnik dysponowała w zgromadzeniu wspólników równoważnym głosem co udziałowiec większościowy, to trudno byłoby uznać, że ubezpieczony jako pracownik był podporządkowany temu organowi spółki. Przewidziane w art. 227 i nast. Kodeksu spółek handlowych kompetencje zgromadzenia wspólników nie odnoszą się do kierowania bieżącą działalnością spółki, tak że nie sposób byłoby uzasadnić założenia, że w ramach stosunku pracy ubezpieczony w jakiegokolwiek formie był podporządkowany temu organowi. Według ugruntowanego stanowiska Sądu Najwyższego niedopuszczalna jest kwalifikacja jako zatrudnienia pracowniczego takiego „formalnego” zatrudnienia, które ma miejsce w sytuacji, gdy ta sama osoba występuje w roli jedyne go wspólnika i prezesa jednoosobowego zarządu spółki (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 1995 r., II UKN 112/98, OSNAP 2000/2/66 oraz wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 17 grudnia 1996 r., II UK 37/96, OSNAP

1997/17/320; z dnia 5 lutego 1997 r., II UKN 86/96, OSNAP 1997/20/404; z dnia 23 września 1997 r., I PKN 276/97, OSNAP 1998/13/397; z dnia 2 lutego 1998 r., II UKN 112/98, OSNAP 2000/2/66; z dnia 14 marca 2001 r., II UKN 268/00, LEX nr 551026; z dnia 9 kwietnia 2004 r., I PK 659/03, OSNP 2005/10139; z dnia 23 października 2006 r., I PK 113/06, LEX nr 208407). Podobnie w wyroku z dnia 24 lutego 2021 r., III USKP 31/21 (LEX nr 3123199) Sąd Najwyższy stwierdził, że wspólnik dwuosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, który posiada część udziałów zapewniającą mu prawo do samodzielnego decydowania o wynikach zgromadzenia wspólników i niemal wyłączne prawo do zysku oraz który - wskutek pełnienia funkcji jednoosobowego zarządu - ma nieskrępowaną możliwość samodzielnego decydowania o bieżącej działalności spółki, podlega ubezpieczeniom społecznym jako osoba prowadząca działalność pozarolniczą na podstawie art. 8 ust. 6 pkt 4 u.s.u.s. (analogicznie Sąd Najwyższy wypowiedział się w wyroku z dnia 3 lipca 2019 r., II UK 24/18, OSNP 2020/8/32). Sąd Apelacyjny podziela w całości powyższe stanowisko.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy należy zaznaczyć, że poczynając od 8 sierpnia 2007 r. ubezpieczony jako większościowy udziałowiec spółki (...) był także jedyną osobą umocowaną do zarządzania spółką. W tej sytuacji podleganie przez ubezpieczonego kierownictwu pracodawcy, tj. spółki (...), byłoby równoznaczne z podleganiem samemu sobie. W sytuacjach, kiedy „niemal jedyny” wspólnik jest jedynym członkiem zarządu, praca takiego wspólnika będzie de facto polegać na obrocie własnym kapitałem, co spowoduje symbiozę pracy i kapitału. Przy takim ujęciu podporządkowania pracowniczego osoby zarządzającej zakładem pracy nie można jednak nie brać pod uwagę tego, że może ono istnieć jedynie w przypadku rozdzielenia osoby pracodawcy i pracownika. Innymi słowy, podporządkowanie pracownicze nie występuje wtedy, kiedy jedna i ta sama osoba wyznacza zadania pracownicze a następnie sama je wykonuje.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że funkcjonowanie spółki z o.o. opiera się na zasadzie ścisłego rozdziału kompetencji poszczególnych organów. Zarząd jest organem właściwym we wszystkich sprawach bieżącego zarządzania, z wyjątkiem spraw wyraźnie przekazanych innym organom (art. 200 i 271 k.s.h.), a jego zależność od rady nadzorczej i walnego zgromadzenia nie ma charakteru podległości poleceniom tych organów. Tego typu podległość nie występuje również pomiędzy poszczególnymi członkami zarządu a wymienionymi organami spółki lub wspólnikami. Wynikająca z przepisów tego k.s.h. i zgodnych z nim postanowień umowy spółki i uchwał wspólników, zależność członków zarządu od spółki, tj. od innych jej organów i od wspólników, nie zmienia swego charakteru niezależnie od tego, czy stosunek zewnętrzny, w oparciu o który świadczą oni pracę, wynika z umowy o pracę, umowy zlecenia, czy też z innej podstawy.

Konkludując wskazać należy, że w stosunku prawnym łączącym ubezpieczonego z odwołującą spółką od dnia 8 sierpnia 2007 r. brak było elementu podporządkowania pracowniczego. W konsekwencji tego zawarta w dniu 30 lipca 2003 r. umowa o pracę od tego momentu nie mogła wywoływać skutków prawnych w postaci podlegania ubezpieczonego pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu.

Skoro nie została spełniona jedna z niezbędnych przesłanek warunkujących istnienie stosunku pracy, organ rentowy, a następnie Sąd Okręgowy zasadnie przyjął, że ubezpieczony poczynając od dnia 8 sierpnia 2007 r. nie mógł podlegać ubezpieczeniom społecznym jako pracownik spółki (...).

Sąd Apelacyjny na zakończenie wskazuje, że powyższe ustalenie nie jest równoznaczne z przyjęciem, że poczynając od 8 sierpnia 2007 r. ubezpieczony nie podlegał żadnemu ubezpieczeniu społecznemu skoro przez cały ten okres niewątpliwie prowadził działalność zarobkową, odprowadzając należne składki na ubezpieczenia społeczne. W tym zakresie winien wypowiedzieć się organ rentowy po prawomocnym zakończeniu niniejszego postępowania. Ustalenie, że ubezpieczonego - na gruncie przepisów o ubezpieczeniach społecznych - należy traktować jako jedynego wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, mimo że formalnie pozostaje on jedynie większościowym udziałowcem uzasadnia objęcie ubezpieczonego ubezpieczeniami społecznymi jako osobę prowadzącą działalność gospodarczą - wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Jednocześnie należy wyjaśnić, że w ocenie sądu odwoławczego interwencja Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców oraz interwencja poselska przedłożone w sprawie nie mają wpływu na ocenę jej stanu faktycznego

i prawnego. To organ rentowy, a następnie sąd powszechny na skutek złożonego odwołania ma obowiązek najpierw dokonać ustaleń faktycznych, a następnie jego prawnej oceny.

Ponadto Sąd Apelacyjny pominął wniosek zgłoszony przez ubezpieczonego o dopuszczenie dowodu z dokumentacji odzwierciedlającej korzystanie przez niego ze świadczeń chorobowych wypłacanych przez organ rentowy, bowiem faktem niekwestionowanym w sprawie jest wypłata świadczeń z funduszu ubezpieczeń społecznych w związku z chorobą i wypadkiem przy pracy, ale także fakt braku decyzji organu rentowego o ustaleniu, że ubezpieczony podlega ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy o pracę zawartej z płatnikiem. Podstawa podlegania ubezpieczeniom społecznym podlegała badaniu przez organ rentowy tylko w niniejszej sprawie.

W tych okolicznościach za chybiony należy także uznać zarzut naruszenia przepisów Konstytucji RP. Zarzut ten jest bezzasadny, bowiem sytuacja J. M. (1) jest aktualnie ustalana i organ rentowy nie zajął ostatecznego stanowiska odnośnie podstawy prawnej podlegania przez skarżącego ubezpieczeniom społecznym w spornym okresie.

Mając zatem na uwadze całokształt poczynionych powyżej rozważań Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. apelację ubezpieczonego oraz płatnika składek jako niezasadne oddalił.

O kosztach, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie, z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym Sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji (art. 108 § 1 k.p.c.). Do celowych kosztów postępowania należy, między innymi, koszt ustanowienia zastępstwa procesowego (art. 98 § 3 i art. 99 k.p.c.). Zatem, skoro oddalono apelację ubezpieczonego i płatnika w całości, uznać należało, że organ rentowy wygrał postępowanie w drugiej instancji. Wysokość tych kosztów ustalono na podstawie § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radcowskie (t. j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265) zasądzając, zgodnie z wnioskiem apelujących kwotę 240 zł.

sędzia Urszula Iwanowska